Cena numeru 20 gr.

Nr. 53. ziela 4 marca 1928 roku. Rok 5.

GŁOS TRYBUNALSKI

Tomaszów-Mazowiecki—Piotrków-Trybunalski—Radomsko
Pl. Kościuszki 15, m.31, tel. 3. Ul. Legjonów 2, tel. 55. Narutowicza 19, tel. 88

PRENUMERATA:
MIESIĘCZNIE — — — — zł. 2.—
KWARTALNIE ZGÓRY — — zł. 10.—
z dostawą do domu lub przesyłką pocztową.

Konto P. K. O. Nr. 63042

OGŁOSZENIA:
Za wiersz milimetrowy, szerokości 60 milimetrów na pierwszej stronie 50 gr., na pozostałych stronach 35 gr., cyfrowe zagraniczne i w święta drożej o 25 proc., drobne za wyraz: bez pośrednictwa Adm. 10 gr. najmniej 1 zł., z pośrednictwem Adm. 15 gr. najmniej 2 złote.

Redaktor przyjmuje od 9 do 10-ej rano.

Nieprzyjętych do druku rękopisów redakcja nie zwraca.

Okrucieństwa komunistów chińskich.

LONDYN, 3-3. PAT. Według wiadomości otrzymanych z Szanghaju banda nieregularnych wojsk chińskich prowadzona przez komunistów spustoszyła i zrabowała miasto Li-Jang. Napastnicy dopuszczali się nad ludnością ohydnych gwałtów, torturując w wyuzdany sposób mieszkańców przed rozstrzelaniem. Komuniści zamknęli 300 zakonników buddyjskich w klasztorze, który podpalili. Wszyscy zakonnicy zginęli.

Interesant z bombą.

BERLIN, 3-3. PAT. Dziś po południu w urzędzie odszkodowań w Berlinie jeden z dawnych kolonistów niemieckich w Afryce 50-letni kupiec Langkoop zażądał od dyrektora natychmiastowej wypłaty odszkodowania w wysokości 112 tys. marek za majątek jaki utracił w kolonjach w czasie wojny światowej. Langkoop uważał się za pokrzywdzonego, ponieważ urząd odszkodowań obliczył jego straty tylko na 40 tys. marek i wypłacił mu jedynie 20 proc. tej sumy. Langkoop przybył do urzędu odszkodowań z bombą i rewolwerem i pod grozą rewolweru zażądał wydania mu czeku na sumę 112 tys. Po 4-godzinnych pertraktacjach pomiędzy dyrektorem urzędu a zdesperowanym Langkoopem doszło do strzelaniny. Na szczęście jednak kule nie trafiły dyrektora urzędu. Langkoop rzucił następnie bombę, która jednak również nie wybuchła. Policja aresztowała Langkoopa.

Katastrofa samolotowa.

LONYN, 3-3. AW. W Grayn w hrabstwie Kent na skutek zepsucia się motoru spadł z wysokości 70 metrów samolot wojskowy. Samolot upadł tak nieszczęśliwie, iż wszyscy trzej członkowie załogi ponieśli śmierć na miejscu.

Ostatnie wiadomości.

SPRAWY PRZELICZANIA GŁOSÓW.

Warszawa, 3-III--28 r. (Tel. własny).

Jak nas informują, głosy oddane przez wyborców mogą być przeliczne zarówno w Obwodowych Komisjach Wyborczych, jak i w Komisjach Okręgowych. Rezultaty głosowań nadawane muszą być drogą telegraficzną dnia 5 bm. od godz. 4 rano do Głównej Komisji w Warszawie Powyższą wiadomością uzupełniamy naszą wiadomość wczorajszą z tegoż samego działu i dotyczącą także techniki wyborczej.

JEDNOLITA USTAWA BUDOWLANA.

Warszawa, 3-III--28 r. (Tel. własny).

W najbliższym czasie zostanie opublikowane w „Dzienniku Ustaw" rozporządzenie Prezydenta Rzplitej o jednolitej ustawie budowlanej, która obowiązywać będzie na terenie całego Państwa.

ZARZĄDZENIA POLICYJNE NA DZIEŃ WYBORÓW.

Warszawa, 3-III--28 r. (Tel. własny).

Okręgowe Komisarjaty Pol. Państw. wydały dzisiaj funkcjonarjuszom pol. państw. zarządzenia na dzień wyborów o pełnieniu służby funkcjonarjuszów w lokalach wyborczych, o przestrzeganiu nakazu, by na chodnikach nie gromadziły się grupy ludzi, tamujące ruch, oraz, by w wypadkach niespełnienia zarządzeń policji, spisywano protokuły.

HOROSKOPY PRZEDWYBORCZE.

Warszawa 3-III--28 r. (Tel. własny).

W tutejszych kołach politycznych, przypuszczają, iż Bezpartyjny Blok uzyska w Sejmie 140 mandatów; Nar. Demokracja ma otrzymać 18 proc. ogólnej ilości mandatów podczas gdy w poprzednim Sejmie posiadała 30 procent.

POSIEDZENIE KOMITETU EKONOMICZNEGO.

Warszawa, 3-III--28 r. (Tel. własny).

Odbyło się tutaj posiedzenie Komitetu Ekonomicznego przy Radzie Ministrów. Przewodniczył min. Przemysłu i Handlu p. E. Kwiatkowski. Omawiano sprawę walki Rządu z drożyzną; zostały przdsięwzięte przez Rząd ostre środki dla walki z drożyzną w kraju.

KTO BĘDZIE UTRZYMYWAŁ SPOKÓJ W DNIU WYBORÓW ?

Warszawa, 3-III--28 r. (Tel. własny).

Zostały już wydane ostateczne zarządzenia o utrzymywaniu spokoju w dniu wyborów. Funkcje te będzie pełnić policja, wojsko zmobilizowane nie będzie; w miastach prowincjonalnych, gdzie ilość policji okazałaby się niewystarczającą, do pełnienia służby bezpieczeństwa przystąpią Związki Ochotniczej Straży Pożarnej.

SĄDY PRACY.

Warszawa, 3-III--28 r. (Tel. własny).

Dnia 2 marca na posiedzeniu w Min. Sprawiedliwości zatwierdzono opracowaną już ustawę o Sądach Pracy. W tej sprawie p. wiceminister Car oświadczył: „Ustawa o Sądach Pracy posiada nadzwyczaj doniosłe znaczenie. Świadczy ona o tem, iż Rząd dba o sprawy pracowników, a zarazem idzie śladami zagranicy, dążąc do zaprowadzenia w Polsce tych wszystkich urządzeń socjalnych, które zaprowadziły już u siebie państwa zachodniej Europy.

PERSKI MINISTER PODEJMOWANY PRZEZ WICEPREMJERA BARTLA.

Warszawa, 3-III-28 r. (Tel własny).

Dziś podejmowany był przez p. Wicepremjera Bartla śniadaniem perski minister, bawiący w Warszawie.

BANK GOSPODARSTWA KRAJOWEGO WYPUSZCZA OBLIGACJE KOLEJOWE.

Warszawa, 3-III--28 r. (Tel. własny).

Bank Gosp. Krajowego wypuszcza obligacje kolejowe na inwestycje; obligacje te wypuszczone zostaną po wydaniu rozporządzenia o komercjalizacji Polskich Kolei Państwowych.

NOWY DYREKTOR WYDZIAŁU OBROTU PIENIĘŻNEGO MIN. SKARBU.

Warszawa, 3-III-28 r. (Tel własny).

Został mianowany dyrektorem Wydz. Obrotu Pieniężnego Min. Skarbu p. Broniatowski. W zakres jego działalności wchodzą sprawy kredytu pieniężnego w Min. Skarbu.

ŚLEDZTWO W SPRAWIE HURTOWNI SOLI W CZĘSTOCHOWIE i LWOWIE.

Warszawa, 3-III-28 r. (Tel. własny).

Na skutek doniesień pism codziennych, Min. Skarbu wdrożyło śledztwo w sprawie hurtowni soli w Częstochowie i Lwowie, jakoby koncesja na te hurtownie miała być udzielana ludziom nieodpowiednim.

8 OSÓB ARESZTOWANYCH W STOLICY ZA NIELEGALNĄ SPRZEDAŻ WÓDKI.

Warszawa, 3-III-28 r. (Tel. własny).

Aresztowano tutaj 8 osób za uprawianie nielegalnej sprzedaży wódki, której, jak wiadomo, w okresie wyborczym, sprzedawać nie wolno.

Zagadnienia gospodarcze Polski.

Warszawa, 3-III-28 r. (Tel. własny).

W dniu wczorajszym p. Minister Eugenjusz Kwiatkowski wygłosił odczyt przez radjo pod powyższym tytułem, który w streszczeniu podajemy:

„Pod koniec roku bieżącego obchodzić będziemy wielkie święto dziesięciolecie wskrzeszenia Państwa Polskiego. Gdyby tak dwadzieścia kilka lat temu w okresie, gdy jeszcze Polska pogrążoną była we śnie zaborczym, można było w znanem jasnowidzeniu zobaczyć dzisiejszą Polskę, ileż powstałoby gorącego entuzjazmu; gdyby tak przed oczyma wyobraźni przesunąć można było wówczas zwycięskie sukcesy walki o niepodległość, dzisiejszy silny Rząd Polski, gdyby przeczutą mogła być chwila, że polski minister będzie mógł przemawiać przez radjo do polskich obywateli, to Polska cała od morza do Karpat promieniowałaby radością, że oto spełniły się najgorętsze pragnienia tych pokoleń.

Znikająca z horyzontu państw europejskich dawna Polska historyczna w dniu swego pogromu i upadku pozostawiła przyszłym pokoleniom testament ciężki ale jasny, kategoryczny ale konsekwentny. Tego testamentu punkt pierwszy, **to wojsko.** Oczywiście, że nie idzie tu o bataljony, pułki lub dywizje. Wojsko dla Polski to duch mający postawić wszystkich obywateli w szeregach, to duch poświęcenia się dla dobra całości.

Drugim punktem tego programu, **to Rząd,** Rząd mocny, objektywny, trwały i rozumny.

Trzecim i współcześnie na plan pierwszy wybijającym się postulatem, to **wszechstronny rozwój ekonomiczny, przemysłowy i handlowy Polski.** Zwłaszcza **program ekonomiczny** zyskał współcześnie bardzo szerokie i zasadnicze znaczenie.

Można powiedzieć, że miernikiem sił danego państwa w dzisiejszem rozumieniu nie jest obszar ani ludność, **ale rozwój jego życia gospodarczego.**

Miernikiem zaś postępu jest stan waluty, kredytów i równowagi budżetowej Państwa.

Podstawą dzisiejszej egzystencji państwowej jest praca. Wyścig rozumnej i celowej pracy oto hasło współczesne. Kto w tym wyścigu pozostaje w tyle, kto rozprasza swoją uwagę na tysiące sporów, kto nieumie skoncentrować wysiłków, ten musi być w tych zapasach pokonanym. Polska w tym wyścigu pozostaje w końcu. Praca i wysiłek każdej jednostki musi być zdwojona, aby móc uchwycić należyte tempo w dziedzinie ekonomicznej.

Musimy nie iść, ale pędzić z postępem życia naprzód. Otuchą dla nas w tym wyścigu może być ubiegły rok gospodarczy. W roku tym posunęliśmy się daleko naprzód we wszystkich niemal dziedzinach naszego życia państwowego. Poważny krok naprzód zrobiliśmy pod względem politycznym i gospodarczym, zrównoważyliśmy budżet handlowy, wzmocnioną została waluta, dostarczona znacznych kredytów państwowych, co wzmocniło sytuację rolniczą, jako głównego producenta i konsumenta w Polsce. Ożywioną została również w ten sposób produkcja fabryczna, handel i rzemiosło, a nawet żywy ruch budowlany. Wzrastają obroty Izb Obrachunkowych. Kurs pożyczek polskich na rynku Nev-Yorskim podnosi się o 25 procent. Zmniejsza się do jednej czwartej ilość robotników pracujących niepełny tydzień.

Obecnie stan ten oddziaływuje wyraźnie na zwiększenie konsumcji rynku wewnętrznego. Ożywienie się rynku wewnętrznego uważać należy za największy sukces gospodarczy Państwa.

Powiększenie się konsumcji znalazło swój odźwięk w przemyśle, handlu i rolnictwie, co wpłynęło dodatnio na ogólny stan naszej gospodarki. W związku z tem wzrasta naładunek dzienny wagonów z 10 w r. 1925 na 15 tys, wagonów w r. 1927.

Podwaja się ruch portowy w Gdańsku, potraja się ruch portowy w Gdyni, wzrasta nasza flota handlowa, reprezentująca dziś około 47 tys. ton rejestrowych a w tem 5 okrętów pasażerskich.

W dziedzinie handlu międzynarodowego wzrasta nasz eksport z 1 miljarda 266 miljonów franków złotych do 1 miljarda 500 miljonów franków złotych. Zmniejsza się import towarów do Polski, a zwłaszcza import towarów luksusowych z 11 proc. na 5 proc.

Zarówno Rząd jak i przemysł prywatny podejmują cały szereg inwestycyj. Ruch inwestycyny na rok 1928 wzrasta trzechkrotnie.

Jest to najbardziej skrócony przegląd pracy i dorobku nie tylko Rządu, ale również, i to przedewszystkiem, całego społeczeństwa".

Jeszcze o deficycie Handlowym.

Z nielicznych argumentów, jakiemi operują partje polityczne w walce z Rządem Marszałka Piłsudskiego, pozostał tylko jeden a mianowicie: ujemny bilans handlowy.

Już kilkakrotnie udzielaliśmy wyjaśnień w tej mierze, obecnie zaś celem ostatecznego odrzucenia tego całkiem niesłusznego zarzutu pod adresem Rządu, podajemy niżej opinję p. H. Gliwica, b. ministra.

Bałwochwalczy pietyzm wobec dodatniego bilansu handlowego jest jednym z najbardziej rozpowszechnionych przesądów ekonomicznych, zwłaszcza u nas. A przecież należy sobie zdać jasno sprawę, że na takie czy inne ukształtowanie się waluty oddziaływa nie bilans handlowy, lecz bilans płatniczy, chociaż pierwszy z nich jest bezwątpienia pożądany, zwłaszcza w państwach o niskim poziomie kultury gospodarczej.

Wiemy, że dodatni bilans handlowy osiągany bywa bardzo często za cenę wyzbycia sie najpotrzebniejszych produktów po cenach niżej własnego kosztu. Dlatego też dodatni bilans handlowy posiadają wszystkie kolonje, eksploatowane przez własne metropolje.

Wszak i nasz dodatni bilans handlowy w okresie zachwianej i zdeprecjonowanej waluty spowodowany był zmniejszeniem do minimum importu, co jest równoznaczne z ograniczeniem do nec plus ultra najistotniejszych potrzeb i oparciem eksportu na najmniej zdrowej zasadzie: zasadzie dumpingu walutowego. Mocna waluta za grosze zdobywała w Polsce to, czego za grube pieniądze nie mogła otrzymać gdzieindziej.

Obecny nasz bilans ujemny tłumaczy się pożyczką, otrzymaną z zewnątrz. Jest to stałe zjawisko, występujące po ustabilizowaniu waluty i po otrzymaniu pożyczki zagranicznej. Pożyczka ta bowiem wchodzi do kraju w formie pewnych kredytów, które wyrażać się muszą w pewnej ilości przywożonych zzewnątrz produktów. O ile więc produkty te nie są artykułami spożywczemi, lecz stanowią środki i narzędzia produkcji, bilans ujemny jest zjawiskiem bezwzględnie dodatniem, albowiem stanowi o zwiększeniu zdolności wytwórczej państwa, a więc zwiększeniu się jego mienia narodowego.

Kwestjonować zaś pożyczki zewnętrznej niepodobna, gdyż była nam ona potrzebna dla usprawnienia i odpowiedniego zaopatrzenia wszystkich warsztatów pracy zarówno rolnych, jak i przemysłowych, jak również dla zwiększenia środków obrotowych przedsiębiorstw i państwa czy to na drodze dostarczenia potrzebnych nam surowców, czy też możności zatrudnienia większej ilości rąk roboczych.

Gdy rynek wewnętrzny będzie nasycony, gdy przemysł nasz i warsztaty rolne będą odpowiednio rozbudowane, nastąpi moment uiszczania procentów od pożyczonych kapitałów, co będzie równoznaczne ze wzmożeniem eksportu, albowiem w ostatecznym wyniku procenty tylko w ten sposób płacone być mogą. Wówczas dopiero, by wyrównać bilans płatniczy wypadnie nam zwiększyć eksport i uczynić bilans handlowy wybitnie aktywnym.

Osobiście przewiduję, że przez długi jeszcze szereg miesięcy bilans nasz handlowy będzie ujemny i musi być równoważony dopływem kapitałów zzewnątrz. Zjawisko to uważam za normalne, świadczące o usprawnieniu naszej gospodarki, a przeto za zjawisko dodatnie.

W każdym wypadku ujemność, czy dodatniość bilansu handlowego winna być bardzo szczegółowo zanalizowana, aby można było na podstawie samych tylko cyfr sądzić o ujemności, czy też dodatniości konjunktury danej jednostki gospodarczej w danej chwili.

Hipolit Gliwic.

O czem każdy wyborca wiedzieć powinien?

Dopaliły się już ostatnie fajerwerki agitacji przedwyborczej... Dziś wyborcy staną do urn, by złożyć swe głosy.

Wysoka temperatura zdaje się świadczyć o tem, że i dzień wyborczy będzie gorący. Nie od rzeczy będzie się więc zastanowić nad tem co wolno, a czego nie wolno w dniu głosowania.

Mówi o tem obszernie rozdział IX ordynacji wyborczej. Przestudjują go zapewne wszyscy, którzy jako członkowie komisji wyborczych bądź też jako mężowie zaufania list mają za zadanie czuwać nad tem, by wybory odbyły się sprawnie i uczciwie. Dla zapoznania naszych czytelników z temi sprawami, naszkicujemy pokrótce punkty, które interesują szerszy ogół.

Przedewszystkiem więc sprawa agitacji w lokalach wyborczych. Ordynacja postanawia, że do lokalu wyborczego mają wstęp tylko wyborcy w czasie oddawania głosu, członkowie komisji i mężowie zaufania.

Przewodniczący komisji ma prawo usunąć z lokalu wyborczego osoby, które zakłócają spokój lub agitują.

Nadto nie wolno uprawiać agitacji przedwyborczej w promieniu 100 metrów od lokalu wyborczego. Czuwa nad tem przewodniczący komisji któremu podlegają policjanci powołani do wykonywania jego zarządzeń.

Stół, przy którym zasiada komisja, musi być ze wszystkich stron widoczny. Stoi na niem urna, którą przed rozpoczęciem głosowania bada się, czy jest pusta. W czasie głosowania urny nie wolno otwierać.

Głosowanie trwa od godz. 9 rano do godz. 9 wieczorem. Przerwy urządzać nie wolno. W komisji wyborczej musi stale zasiadać conajmniej trzech członków.

Inne postanowienia ordynacji wyborczej podaliśmy już swego czasu.

JAKIE SĄ NADUŻYCIA WYBORCZE?

Wszystkie niemal stronnictwa i ugrupowania kierują obecnie swe wysiłki ku drobiazgowemu przygotowaniu wszystkiego, co ma znaczenie w samym dniu głosowania. A jest to rzecz niesłychanie ważna, gdyż istnieją oddawna w rozmaitych krajach rozmaite sposoby i sposobiki na sfałszowanie wyniku głosowania.

Do najpospolitszych tricków wyborczych należy głosowanie za nieboszczyków i głosowanie tych samych osób po kilka razy.

Zdarza się bowiem dość często, że ze spisów wyborczych nie wykreślono nazwisk tych osób, które niedawno zmarły.

Przezorni kombinatorzy wyborczy nazwiska te skrzętnie notują i wysyłają do urn wyborczych »zastępców« nieboszczyków, którym jeśli komisja nie sprawdza skrupulatnie legitymacji, udaje się w ten sposób głosować.

Podobnie ma się rzecz z chorymi, za których oddają (bez wiedzy) głosy »zastępcy«, pilnując się oczywiście, by w tej samej komisji dwa razy się nie zjawić, tylko głosować w coraz to innej.

Taki zawodowy zastępca dobrze opłacony przez listę, na którą składa głosy, potrafi nieraz kilkanaście osób »wyręczyć«, będąc pewnym, że rzecz się nie wyda, bo one same do urn nie mogą przybyć.

W ten sposób powiększa się ilość głosów na swą listę. Ale są również i sposoby na zmniejszenie liczby głosów przeciwników. Wchodzi tu przedewszystkiem w rachubę rozdawanie nieważnych numerków, więc np. numerków z dopiskami i t. p.

Wieści z kraju.

Przed wyborami do ciał ustawodawczych.

Do urny.

Z myślą o współpracy z Rządem.

Nadszedł dziś dzień ostatecznej decyzji. Z pośród szeregu walczących ze sobą list wybierzemy jedną by oddać nań głos. Jaka będzie ta lista — twórcza państwowo, czy opozycyjna — podyktuje nam to sumienie własne i własne rozumienie rzeczy Nikt naszą ręką kierować u urny nie będzie, ani nie nakaże takiej czy innej decyzji i ani ksiądz, ani zwierzchnik, ani przyjaciel. Każdy sam za siebie myśleć musi i sam za siebie decydować. Takie jest jego prawo.

A jaki obowiązek?

Obowiązek — stanąć do wyborów wziąć udział w głosowaniu, dać wyraz swej obywatelskiej woli, być obywatelem nietylko z imienia lecz i czynu. Obowiązek — rozważyć głęboko, jaka winna być nasza wola, by **państwo zeń największy miało pożytek.** W ręku naszym leży bowiem w momencie głosowania los państwa całego i narodu. To nie przesada, to fakt. Każdy głos ma wówczas szczególną wagę — i to bez względu na to, czy pochodzi od profesora uniwersytetu, czy od zwykłego zamiatacza ulic. Takie jest urządzenie demokracji i jej cecha istotna.

Każdy tedy głos, jakeśmy to wyrzej rzekli, ma znaczenie; w pewnych warunkach może być nawet decydujący. **Na potępienie więc zasługuje obojętność, z jaką niektórzy odnoszą się do wyborów. Na potępienie zasługuje również i ta lekkomyślność, z jaką wielu zaniedbuje obowiązek sumiennego powzięcia decyzji i złożenia głosu, w nadziei, iż nawet gdyby wybory wypadły dla kraju niepomyślnie Marszałek Piłsudski znajdzie sposób zaradzeniu złu.**

Przedstawicielstwo narodowe jest bowiem organem państwa, obarczonym określonemi zadaniami. Jeśli zatem sejm, skutkiem nieodpowiedniego składu i nadmiernych rozbieżności politycznych nie będzie w stanie wykonywać należycie swej pracy, to albo pozostanie ona zaniedbana ze szkodą dla pańtwa, albo inny organ państwowy—w tym wypadku Rząd będzie musiał prócz właściw. sobie pracy, wziąć na siebie znaczną część zadań ustawodawczych. Nie pozostanie to i bez ujemnego wpływu na normalne funkcjonowanie państwa i na tok spraw państwowych. Co najważniejsze jednak — nie pozostanie to bez wpływu na nasze życie polityczne, wymagające w chwili obecnej intensywnego udziału całego społeczeństwa i jaknajściślejszej jego współpracy z Rządem.

Stoimy bowiem dziś na progu konsolidowania wewnętrznych stosunków i gruntowania naszej niezależności politycznej i gospodarczej. Praca w tym kierunku została zaledwie zapoczątkowana przez obecny rząd.

Jakiś fałszywy krok, jakiś wybuch nieopatrznej nienawiści może łacno zniszczyć dotychczasowy, nielada wysiłkiem osiągnięty dorobek. Chwila tedy obecna jest szczególnie ważna i szczególną odpowiedzialnością obarcza obywatela-wyborcę. To też musi ona z obowiązku swego wywiązać się należycie, idąc **od urny wyborczej z myślą o współpracy z Rządem !**

Sprawność komisji wyborczych.

Z powodu niewypłacenia dotychczas djet członkom komisji obwodowych, szerzy się wśród nich agitacja za niestawieniem się w dniu wyborów do czynności obywatelskich. Z tego względu należy przypomnieć że niestawiennictwo członka komisji obwodowej lub jego zastępcy w dniu głosowania pociąga za sobą karę 400 złotych grzywny.

Przewodniczący komisji ma uprawnienia rozległe: 1) wydaje on polecenia policji, 2) może usunąć w lokalu osoby agitujące lub hałasujące, oraz 3) komisja ma prawo usunąć z lokalu męża zaufania partji po uprzednim upomnieniu i zapisaniu do protokułu.

Nowy dyrektor Banku Rolnego.

Dotychczasowy naczelnik wydziału polityki kredytowej w departamencie obrotu pieniężnego ministerstwa skarbu, oraz komisarz rządowy banków państwowych p. Teofil Narburt, objął z dn. 27 lutego b. r. stanowisko dyrektora Państwowego Banku Rolnego w odziale kredytów krótkoterminowych.

W osobie p. T. Narbutta, który już uprzednio pełnił w Banku obowiązki wicedyrektora, Bank odzyskuje wybitną siłę fachową. Już o powierzeniu p. Narbuttowi odpowiedzialnego zadania naczelnika wydziału polityki kredytowej i komisarza banków państwowych zadecydowały niespożyta energia, wybitne zdolności i inicjatywa, oraz niezwykły zmysł organizacyjny, jaki wykazał w ciągu długoletniej pracy w dziedzinie spółdzielczości i bankowości.

Zadanie to p. Narbutt, dzięki swej fachowej wiedzy i indywidualnym zaletom charakteru, wypełnił do końca z wielkiem dla sprawy pożytkiem, wzbogacając jeszcze bardziej swe dotychczasowe doświadczenie.

P. minister skarbu wyraził p. Narbuttowi osobnem pismem gorące uznanie i podziękowanie za nader owocną, pożyteczną i pełną poświęcenia pracę w ministerstwie skarbu.

Podpisanie umowy o pożyczkę dla Warszawy.

10 milj. dolarów na inwestycje.

Onegdaj w południe prezydium m. Warszawy podpisało umowę z grupą banków amerykańskich w sprawie emisji obligacji m. st. Warszawy na 10 miljonów dolarów. Obligacje będą płatne za lat 30 i oprocentowane w stos. 7 proc. rocznie. Zawarta pożyczka nie będzie korzystała z gwarancji Rządu i przeznaczona jest na cele inwestycyjne. Subskrypcja obligacji rozpoczęta będzie jednocześnie na rynku w St. Ziednoczonych i na rynkach europejskich po kursie 89. Umowa ta przedstawiona będzie do zatwierdzenia władzom nadzorczym, radzie miejskiej oraz Min. Spr Wewn. i Min. Skarbu.

Podwyżka płac urzędniczych

Wiceminister skarbu p. Grodyński oświadczył delegacji urzędników państwowych, iż ostateczne uregulowanie płac urzędniczych nastąpi niewcześniej, jak z początkiem jesieni r.b.

Ostateczne ustalenie płac uzależnione jest od uchwalenia przez Sejm powiększenia niektórych podatków, głównie znikomego podatku gruntowego oraz dochodowego od drobnych rolników (posiadających poniż. 15 hektarów gruntu). Podwyżka ta da rocznie około 200 miljonów złotych, co zupełnie wystarczy.

Tymczasem zaś departament budżetowy opracowuje projekt tymczasowej podwyżki płac urzędniczych na okres od 1 kwietnia do 1 lipca. Zadecydowano już, że w okresie tym pobory urzędnicze zachowują płacony w pierwszym kwartale b. r. 15 procentowy dodatek.

Ponadto brana jest w rachubę możliwość powiększenia tego dodatku o dalsze 5 do 10 procent. Sprawa ta będzie rozstrzygnięta ostatecznie po między 12 a 16-ym marca.

Straszny wypadek na szosie Łódź-Tomaszów.

Śmierć kobiety pod kołami samochodu.

W dniu onegdajszym na szosie Łódź — Tomaszów przez wieś Wola Rakowa jechało auto ciężarowe, stanowiące własność T-wa Waisbardt w Tomaszowie Mazowieckim.

Ze strony przeciwnej nadjechał wóz, zaprzężony w dwa konie, które, spłoszone widokiem samochodu, poniosły w bok, wskutek czego wóz wpadł na pryzmę kamieni i przewrócił się. Dwie kobiety, znajdujące się na wozie i woźnica spadli na szosę. Jedna z kobiet potoczyła się na sam środek szosy tak nieszczęśliwie, że głowa jej znalazła się pod kołami auta ciężarowego i została zmiażdżona. Rozumie się, że nieszczęśliwa kobieta poniosła śmierć na mieiscu.

Jak się okazało jest to 45-letnia Józefa Klepacz, mieszkanka wsi Wardzyn, gminy Brójce pw. łódzkiego. Zwłoki tragicznie zmarłej kobiety zabezpieczono na miejscu do zjechania władz sądowo-śledczych.

Szczegóły morderstwa dokonanego w Łodzi.

W związku z podaną przez nas wczoraj wiadomością o skrytobójczem mordertwie w Łodzi, dokon. na osobie właściciela składu win i wódek, mieszczącego się przy ulicy Lutomierskiej 55, 28-letniego Czesława Chmurskiego, inwalidy, podajemy garść szczegółów o przebiegu zbrodni. Zabójstwa — jak wykazała ekspertyza lekarska dokonano pomiędzy godziną 10-ą a 11 rano. Zbrodniarz zamordował Chmurskiego 3-ma uderzeniami siekiery na progu pokoju, graniczącego ze sklepem.

Zbrodnię wykryła matka zamordowanego, Natalja Chmurska, zamieszkała przy ulicy Brzezińskiej nr 158, która przybywszy do syna, zastała drzwi mieszkania i skład zamknięte. Sądząc, że syn wyszedł, oczekiwała pod drzwiami do godziny 3-ej po poł., a zaniepokojona, poleciła pewnemu chłopcu zajrzeć do wnętrza mieszkania przez okno.

Chłopiec, spojrzawszy wewnątrz, ujrzał leżącą na podłodze postać ludzką.

Zawezwano policję, która na zasadzie pewnych danych dokonała kilku aresztowań. Najbardziej obciąża żony jest właściciel domu, w którym zamieszkiwał zamordowany, niejaki Bolesław Bocheński.

Pomiędzy gospodarzem a Chmurskim toczyły się spory o komorne za lokal. Chmurski wraz ze wpólnikiem Kacprzakiem, wynajmując lokal, zapłacili komorne w sumie 2 tysięcy złotych, wzamian którego otrzymali od gospodarza pokwitowanie z odbioru należności za wynajęcie lokalu do 1 kwietnia 1928 roku.

Bocheński ostatnio, nie czekając na termin, dopominał się o komorne za rok 1928 zgóry, na co otrzymał odpowiedź odmowną. W ubiegłą sobotę pomiędzy Chmurskim a Bocheńskim wywiązała się kłótnia, w czasie której Bocheński uderzył lokatora dwukrotnie w twarz.

W niedzielę Chmurski, będąc u rodziców, opowiadał, że Bocheński grozi mu, iż go zastrzeli.

Na wieść o zabójstwie Bocheński wyszedł na podwórze i oznajmił mieszkańcom, że Chmurski otruł się. Podejrzanego o zbrodnię osadzono w areszcie przy Urzędzie Śledczym. — Dochodzenie trwa.

Wybuch eteru w domu przemytnika

Pastwą płomieni padło troje dzieci, zaś piętnaście osób odniosło rany.

Onegdajszej nocy wydarzył się w Działoszynie, powiatu wieluńskiego tragiczny wypadek, spowodowany nieostrożnością. Policja oraz władze skarbowe Działoszyna otrzymały poufne doniesienia, że w mieszkaniu niejakiego I. Klepera jest przechowywany szmuglowany eter i spirytus, które są, jak wiadomo, zakazane w sprzedaży prywatnej ze względu, zarówno na brak koncesji, jak i nieoclenie szmuglowane towaru.

Mimo tych podejrzeń, władzom nie udało się w czasie roztoczonych obserwacji ustalić w sposób niezbity enunciacji.

To też onegdaj władze skarbowe porozumiały się z policją i postanowiły przeprowadzić rewizję w domu, a szczególn. w mieszkaniu, gdzie mieszkał Kleper, celem wykrycia nielegalnych zapasów eteru i spirytusu.

Rewizję wyznaczono na północ. Istotnie o tej porze kilku urzędników władz skarbowych w towarzystwie policji udało się na umówione miejsce. Zaskoczony niespodziewaną wizytą w nocy Kleper szybko otworzył na żądanie policji drzwi mieszkania

Z braku światła elektrycznego, w mieszkaniu, jeden z kontrolerów urzędu skarbowego zapalił zapałkę. W tym jednak momencie stała się straszna rzecz. Od skrzeszonego zapałką ognia zapalił się eter. W ten sposób spowodowany pożar przeistoczył po kilku chwilach całe mieszkanie wprost w płonącą pochodnię. Pogrążone we śnie miasteczko zostało wnet przebudzone zewsząd rozlegającemi się krzykami. Czerwona łuna nad miasteczkiem spotęgowała panikę. Z sąsiednich drewnianych domostw biedni mieszkańcy Działoszyna ratowali swój dobytek wśród strasznych wprost scen danteiskich.

Tymczasem ogień się rozszerzał, obejmując dzięki łatwopalności eteru i drewnianych ścian dalsze części domku, w którym zamieszkiwał Kleper.

W gorączkowym pośpiechu zmobilizowana straż ochotnicza po przeszło godzinnej wytężonej pracy, ogień zlokalizowała, nie dopuszczając do zajęcia się sąsiednich budowli.

Skutki pożaru okazały się fatalne W czasie eksplozji i pożaru zginęło troje dzieci Klepera, które widocznie będąc pogrążone we śnie, spaliły się na węgiel.

Pozatem 8 osób odniosło lekkie obrażenia cielesne, zaś 7 osób zostało dotkliwie poparzonych.

Wśród ciężko rannych znajduje się Icek Kleper, właściciel mieszkania i jego żona, kontroler skarbowy, posterunkowy policji i dwóch lokatorów domu.

Na miejsce straszliwego wypadku posterunek policji w Działoszynie zawezwał władze śledcze i wojew. władze bezpieczeństwa, które komendant policji wojewódz. i kierownik wojew. urzędu śledcz. niezwłocznie wydelegowali do Działoszyna.

Chodzi w pierwszym rzędzie o ustalenie przyczyny powstania pożaru, gdyż zachodzą tu dwie ewentualności, mianowicie jedna: że wydarzył się wypadek spowodowany nieostrożnem obchodzeniem się z ogniem, i druga: że mogłoby to w równej mierze być specjalnem podpaleniem.

Dochodzenie w tej tragicznej sprawie trwa. Ofiary wypadku przewieziono do szpitala w Wieluniu.

H. Rider Haggard. 43

Żywy testament.

To też, na podstawie tych danych doszedł pan Meeson do wniosku (trafnego, jak się to potem pokazało w głośnym procesie: Meeson V. Addison Roscoe) że dość będzie, jeżeli własnoręcznie wykona tylko pierwsze stanowiące podpis nakłucie, a zostawi dokończenie podpisu Billowi, trzymając przez cały czas rękę swoją na jego ręce.

Tak też i uczynił, ale niezgrabnie wziąwszy się do rzeczy, tak głęboko wpakował Auguście w ciało ość o cieniutkiem ostrzu, że biedaczka głośno krzyknęła.

Uspokoiła się jednak natychmiast i nieruchomo już siedziała przez cały czas potrzebny Billowi do wykłucia reszty liter, składających podpis testatora, który ręki swojej nie zdejmował z ręki marynarza.

Gdy już wyraźnie wyczytać można było: J. Meeson, przyszła kolej na podpis Janka, który nareszcie okazywać zaczął pewne zajęcie się tem, co się w jego obecności dokonywało i nie spuszcz. z niej oka od chwili, kiedy pan Meeson, palcem ramienia jej dotknąwszy, uroczyście oświadczył, jako wyryte na jej plecach wyrazy, są ostatnią i nieodmienną jego wolą. Ponieważ zaś Janek tatuować wcale nie umiał, względem podpisu jego zachowano też same formalności, które miały miejsce przy utrwaleniu podpisu Meesona. Po ukończeniu tegoż podpisał się własnoręcznie „Bill Jones, jako świadek drugi" i daty już tylko brakowało w chwili, gdy zmierzch zapadł, jak należy. Augusta powstała z płaskiego kamienia, na którym od pięciu godzin przeszło, znosiła istne tortury i chwiejąc się, resztką sił dowlokła się do swojej budy, gdzie upadłszy na liche swoje posłanie, natychmiast straciła przytomność. Istotnie bowiem, siłą woli tylko niepozwoliła sobie zemdleć podczas operacji, choć wielkie czuła ku temu usposobienie.

Pierwsze wrażenie, jakiego po przyjściu do siebie doznała, był dokuczliwy, piekący ból pleców. Z trudnością podniósłszy ociężałe osłabieniem powieki, zobaczyła, że wkoło niej zupełnia ciemność panuje i tak była znużoną, że wyciągnąwszy rękę, by się przekonać, czy Dick bezpiecznie koło niej spoczywa, znowu zamknęła oczy i zasnęła twardym snem wyczerpania. Gdy się ocknęła, szarawy świt chmurnego poranka rozwidniał już wnętrze brudnej i wilgocią ociekłej budy, ukazując jej w najdalszym roku tego smutnego schroniska pana Meesona, którego barczysta, ociężała postać rzucała się w niespokojnym śnie gorączki.

Wstawszy, uczuła się straszliwie zbolałą i osłabioną, przemogła się jednak i, zebrawszy siły, obudziła smacznie śpiącego chłopaczka, którego natychmiast poprowadziwszy do strumyka, umyła ze starannością sumiennej i zręcznej niańki, a orzeźwiwszy się sama chłodną wodą, od razu zyskała siły przejściami poprzedniego dnia wyczerpane.

Zimno jednak było, tak zimno, że biedny Dick dzwonił ząbkami, posiniał i omało co z zimna nie płakał; deszczem brzemienne chmury szybko nadciągały jedna za drugą; pośpieszyła więc Augusta z powrotem pod dach, gdzie razem z małym swoim towarzyszem spożyła śniadanie, złożone z sucharów i pieczonych jaj bez lotka, wcale niezłą potrawę stanowią

Wzmocniona posiłkiem, którego zdrowy i silny organizm jej gwałtownie się domagał, zbliżyła się Augusta do Meesona, by się przekonać, w jakim jest dziś stanie zdrowie chorego z zimna, głodu i niewygód miljonera. Widocznie testament nie zawcześnie napisany został, bo Auguście, jakkolwiek niewiele doświadczenia mającej, wydało się jednak rzeczą pewną, że jej prześladowca niedługo pociągnie. Na zapadłej, pożółkłej twarzy miał ceglaste wypieki gorączki, zęby dzwoniły mu jak w febrze, dreszcz wstrząsał całem jego ciałem, a w słowach ładu nie było i związku. Próbowała namówić chorego, by się czemkolwiek posilił nie mógł jednak przełknąć nic, prócz wody i Augusta, widząc, że nic mu pomóc nie może, wyszła znowu dla zawiadomienia o jego stanie obu marynarzy, którzy właśnie schodzili ze skały, dźwigającej na sobie żerdź z flagą. Widać było po nich, że znowu zaglądali do baryłki z rumem, bo Bill miał ogłupiały wyraz twarzy i trzęsły mu się ręce, a upośledzony na urodzie Janek więcej był niż kiedykolwiek nachmurzony. Spojrzała na nich z wymówką i w kilku słowach uwiadomiwszy ich o smutnym stanie pana Meesona, poprosiła, aby się zajęli zbieraniem jaj, których zapas zmniejszył się już był znacznie.



Przybycie króla Afganistanu do Berlina.

Aresztowanie podsekretarza Sądu Okręgowego w Warszawie.

W wydziale 3 karnym sądu okręgowego w Warszawie pracował od dość dawna 30-letni Marjan Poradowski, jako podsekretarz mając sobie powierzone różne czynności o charakterze samodzielnym, jak to zresztą przyjęte jest w innych sekcjach sądowych.

Od pewnego czasu — a jeszcze przed ożenieniem się jego, co niedawno dopiero nastąpiło — najbliższe otoczenie zauważyło pewną dość wyraźną zmianę i niezbyt solidne prowadzenie się młodego człowieka, pobierającego coprawda dość mizerne uposażenie.

Podejrzenie było usprawiedliwione gdyż oto wyszło na jaw, że Poradowski korzystając z powierzonej mu sekcji i samodzielnej w niej pracy, zaczął dopuszczać się haniebnych czynności fałszowania ni mniej ni więcej jak decyzyj sędziowskich. Pozwoliło mu to odebrać w kasie sądowej pewną ilość kaucji sięgających jak dotąd się okazało 3.000 zł.

Onegdaj z zarządzenia władz prokuratorskich Poradowski został aresztowany i osadzony w areszcie śledczym z oddaniem go do dyspozycji sędziego śledczego przy sądzie okręgowym p. Nestorowicza.

Zaaresztowanie to wywołało wśród kolegów sądowników Poradowskiego przygnębiające wrażenie.

Z Piotrkowa i okolicy.

Trzeci kandydat do Sejmu listy Nr. 1 z okręgu Piotrków-Brzeziny

Bolesław Swierkowski.



Bolesław Świerkowski urodzony w 1880 roku w Katarzynowie, gm. Długie.

Po ukończeniu Seminarium w Łęczycy powraca do pracy na roli w swej rodzinnej wiosce. Zakłada spółdzielnię kredytową w Koluszkach w r. 1908 i pozostaje tam do dnia dzisiejszego jako prezes.

W 1913 r. zakłada straz pożarną w Koluszkach, jest początkowo naczelnikiem straży — a obecnie jest jej prezesem. W r. 1912 jest założycielem Kółka Rolniczego w Długiem i w tym samym roku jest wybrany pełnomocnikiem gm. Długie.

W r. 1914 w czasie wojny Europ. zakłada Komitet Obywatelski i piastuje godność Komendanta Straży Obywatelskiej.

Pracuje jako członek w Radzie opiekuńczej. W roku 1917 zostaje wybrany na wójta gminy Długie i tę godność po trzykrotnem wyborze, (w r. 1919, 1923 i 1927) piastuje do obecnej chwili. Pracuje w dozorze szkolnym jako prezes, jest członkiem rady Szkoły Przemysłowo-Handlowej oraz mianowany przez Wydział Powiatowy w Brzezinach członkiem Okr. Straży Pożarnej na Pow. Brzeziński.

Jest również przewodniczącym Koła Gmin. Przysposob. Wojskow. i wychowania fizycznego, pracuje w kilku komisjach przy urzędzie skar.

Gospodarz 12-morgowy, cieszy się wielkiem zaufaniem tamtejszych włościan, czego najlepszym dowodem może służyć trzykrotne wybranie go na wójta.

Listy do redakcji.

Wybitny Pepesowiec Piotrkowski za „Jedynką".

W świetnie ujętych artykułach „Głos Trybunalski" podaje to, co każdy inteligenty, uczciwy i rozumny Polak czuje i z czem się w zupełności godzi, ale czego nie rozumieją, a z resztą nie czytają masy, o jakie przy wyborach najbardziej chodzi, idące ślepo za sztandarem Bogo-Ojczyznianych haseł, głoszonych przed każdemi wyborami. Nie rozumieją tego, bo też ku swej wygodzie rozumieć nie chcą menerzy 33-ch partyj: karjerowicze zawodowi. Tu trzeba i jednym i drugim jasno, dobitnie powiedzieć, bez obsłonek: „Żebyście wy i ci, co was tumanią dla osobistych korzyści, na łbach stawali i choćbyście Belzebuba na pomoc wezwali, to Marszałkowi, który jest od Boga wyznaczony na zbawcę Polski i dla osiągnięcia tego celu został obdarzony wielkim rozumem i siłą, mocy tej Mu nie odbierzecie. Potrafi on wszelkie zamachy na całość i bezpieczeństwo Ojczyzny unicestwić, łotrów, zdrajców i oszustów, korzystających z waszej ciemnoty w proch zetrzeć, a ślepcom oczy otworzyć na to, co prawdziwe. Jeżeli więc, nie chcecie, ażeby pieniądze potrzebne na poprawę waszego i waszych rodzin bytu oraz na utrzymanie bezrobotnych, szły na walkę z przychylnym wam Rządem, to wybierzcie obecnie ludzi zdolnych do współpracy z Rządem, a więc tych których wam sam Marszałek listą Nr. 1 wskazuje. Tę konieczność wszyscy robotnicy zrozumieć muszą, inaczej, brak tego zrozumienia na własnej skórze odczują i będą się musieli przyznać do opóźnienia poprawy ich bytu.

Jak już powiedziałem, Marszałkowi powierzoną została straż nad bezpieczeństwem Wskrzeszonej Polski, dana ku temu Moc przez Wyższą nieziemską Siłę. On to czuje, że posterunku nie opuści i przed spełnieniem powierzonego Mu zadania się nie cofnie. Od zamachów na Jego życie dała Mu również zabezpieczenie Opatrzność w wiernej, bo kochającej Go i Przezeń kochanej drużynie, która Go strzeże jak oka w głowie.

Wyraźne stanowisko Marszałka mogą sobie komentować jak chcą wrogowie, ale ich oszczerstwa istoty rzeczy nie zmienią.

A więc Obywatele! Stańmy wszyscy jak jeden mąż ramię przy ramieniu do wspólnej z Marszałkiem pracy dla dobra ukochanej Matki-Ojczyzny, aby nie była dla jednych dobrą Matką, a dla drugich złą macochą i głosujmy solidarnie, bez wyjątku, wszyscy na listę Nr. 1.

Jan Stroński.

KRONIKA

Niedziela 4 marzec	Dziś: Kazimierza Kr. W. Jutro: Adrjana Wschód słońca: g. 7.29. Zachód; g. 4 10.

Ogólna.

Ubezpieczenie od bezrobocia a kary od zaległych składek.

Projektowane jest wydanie noweli do ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia. Nowela przewiduje, że do nieuiszczonych wkładek w terminie doliczać się będzie odsetki w wysokości 2 proc. miesięcznie. Zarząd główny bezrobocia uprawniony jest na wniosek zarządu obwodowego odroczyć lub rozłożyć na raty spłatę tych zaległości, przy jednoczesnem zmniejszeniu odsetek do 1 proc. w razie stwierdzenia, że zaległość nastąpiła niezależnie od płatnika. Ulga ta będzie mogła mieć zastosowanie przy obliczaniu kar za zwłokę także od zaległości, powstałych przed wejściem w życie zarządzenia. Wysokość opłat egzekucyjnych ma byc obniżona. Opłaty te nie mogą przekraczać 5 proc. od zaległości a o ile ograniczyły się do pisemnego wezwania płatnika, wynoszą jedna czwarta proc. sumy zaległej, nie więcej jednak niż 50 zł. Ściąganie zaległości oddane będzie władz. komunalnym, którym przypadać będą opłaty egzekucyjne. Nowelizacja dotyczy również art. 7 ustawy, przywracając istniejący dawniej obowiązek pracodawców dostarczania zarządom obwodowym funduszu bezrobocia list płacy w oryginałach, bądź w poświadczonych odpisach.

Przerachowanie bilansów przedsiębiorstw uchwaliła rada finansowa.

Na posiedzeniu rady finansowej, które odbyło się w dniu 29 lutego przewodniczący rady min. skarbu Czechowicz, scharakteryzował w dłuższem przemówieniu panujące w dziedzinie kredytowej stosunki oraz

CELINA MILEWSKA.

BRONKA.

Wszedł przez okno. Była to droga zalegalizowana, przez prawo — zwyczaj i literaturę (czytaj: Mara), dla złodzieja-kochanka i księżyca. Śmiało więc korzystał, był bowiem z powołania złodziejem, kochankiem mógł zawsze zostać a nazywał się... nazywał Florek Księżyc. Bezsprzeczne potrójne prawo było za nim, no i wspaniała letnia noc. Taka trochę ciemnawa, bo jego krewniak ten z góry, miał jakieś tajemne konszachty z gwiazdami i wszedł między chmury, chowając swą pucołowatą „bladą twarz" jakby chciał zamknąć oczy na to co Florek Księżyc zamierzał zrobić nie chcąc mu przeszkadzać — wolał nie widzieć.

Bardzo polityczne ze strony księżyca, który jak do tej pory, znany był, ze swej bezprzykładnej w dziejach świata... ciekawości, no i bezczelności. Florek, miał te same wady: był ciekawy, bezczelny, trochę sentymentalny, no i przedewszystkiem: kradł... Były to zresztą, atawistyczne cechy jego rodu, — rodu Księżyców. Ten z góry, był również zawsze tylko złodziejem obdzierał słońce z jego światła — i bezczelnie stroił się w nie! Pysząc się opalowym blaskiem kokietując wszystkie zakochane w nim gwiazdy. Kradł — od miljonów... miljonów wieków.., i nie ścigano go za to, ani więziono, było to największą tolerancją na jaką świat się zdobywa i chyba ją tylko to tłumaczyło, że księżyc był wysoko... postawiony... przepraszam „zawieszony" jak mówią poeci i inna brać literacka, która z urzędu, była zawsze adwokatem księżyca — i broniła jego wszystkich łotrostw. Nie mógł tego powiedzieć o sobie Florek Księżyc, ten co chodził zwykle po ziemi, a nie po niebie, miał on również różne konszachty z „gwiazdami" z Woli, Czerniakowa, Powiśla i innych rogatek, chował się nie w chmurach, ale różnych zaułkach i dopiero go stamtąd karząca ręka sprawiedliwości wyciągała. Trudno. Nie był tak wysoko... zawieszony... i musiał ulegać... prawu. Ot właśnie i teraz. Wypuszczono go z „chwilowego wypoczynku" więc wziął się zaraz do roboty, aby nie jeść darmo „rządowego chleba" — no i nie tracić czasu! W chwili prądu „amerykanizującego" nasze życie, maksyma „czas to pieniądz" była obowiązkiem każdego zdrowo myślącego obywatela.

Miał zanotowane parę spraw niecierpiących... zwłoki, i poszedł je załatwiać.

A więc przedewszystkiem, ta cicha willa za rogatkami. „Wypukał" mu towarzysz przez ścianę, że robota w sam raz, bo nikogo niema, a służba na dancingi stale chodzi. Trzeba korzystać.

Ciche porozumienie się z kuzynem z góry — i jego tajemne konszachty w chmurkach, ułatwiły mu przejście przez wysoki parkan, a w ogrodzie no to już czuł się jak u siebie.

Trochę go odurzył zapach jaśminów i róż, nawet powąchał cudną świeżo rozkwitłą Marechal de Niel (powtarzam był sentymentalny, jak cały ród... Księżyców) i pomyślał, że jesteśmy jednak narodem szalenie niepraktycznym, jeżeli tyle róż i jaśminów, nie zostało zamienione na brzęczącą monetę, choćby — przez nocnych... złodziei kwiatów.

Po małej chwili, pod umiejętną ręką fachowca okno się otworzyło, co wywołało ironiczny uśmiech na ustach Księżyca i uwagę:

— Tandeta!. Nasze rzemiosło jest w strasznej kolebce — i my się mamy odrodzić? — ironizował, zaglądając do wewnątrz i stawiając nogę na parapecie okna, — trzeba cicho stąpać, pomyślał, bo teren zupełnie nie znany a licho, albo jaka stara kwoka nie śpi.

Ciemno było, choć oko wykol, tembardziej, że krzaki zupełnie zasłaniały okna— trzeba było oświetlić sobie „wnętrze" latarnią Plama drzwi zabieliła się — lekko nacisnął klamkę — otworzyły się.

Był w salonie — tak przynajmniej mu się zdawało, błysnęło mu bowiem białe uzębienie otwartego fortepianu. Zastanowiło go to, że był otwarty ale zawinięty dywan i poprzesuwane meble wytłomaczyły mu wszystko: panna służąca musiała wprawiać się w „pas" charlestona z lokajem, a szofer grał na fortepianie, została bowiem skórzana rękawica... i lekki zapach benzyny. Szofer, jakiś zredukowany inteligent— mógł grać, tylko po co zostawiać rękawiczkę? Po co zostawiać swój... podpis.

— To tak, jak bym ja zostawił wytrychy —pomyślał Florek — tandeta — we wszystkiem tandeta, brak... fachowości...

Rozmyślania przerwał mu kuzynek z góry, skończył bowiem swe konszachty w chmurach i z całą plejadą gwiazd zajrzał do salonu, rzucając smugę światła (tego kradzionego) dla oświetlenia w mozolnej pracy Florka. — Twierdzenie pesymistów, iż nigdzie niema takiej zawiści jak w rodzinie, bywa czasami bezpodstawne, mój kuzynek mi jednak,. pomaga...

Rozejrzał się po salonie.

— Owszem, owszem... — mówił z miną znawcy — nieźle — nawet zupełnie dobrze — ho! trafiłem na swoich — nie żadnych paskarzy — psia ich mać! To zdaje



OLSZOWSKI RADZIWIŁŁ

Zmiana w poselstwie polskiem w Berlinie.
Krążą pogłoski że konsul polski, w Berlinie Olszowski ma ustąpić a miejsce jego ma zająć Radziwiłł

zamierzenia ministerstwa skarbu na rok bieżący.

Po dłuższej dyskusji wysunięte przez min. skarbu tezy polityki kredytowej zostały przez radę finansową aprobowane.

M. in. stwierdzono konieczność rozbudowy kredytów dla rolnictwa w formie pożyczek melioracyjnych opartych na nowych, opracowanych przez min. skarbu zasadach.

Rada finansowa jednogłośnie wypowiedziała się za koniecznością przyspieszenia tempa prac inwestycyjnych w 1928 r. i za uzyskaniem na cele inwestycji w zakresie kolejnictwa oraz przedsiębiorstw państwowych, komunalnych kredytów zagranicznych.

Drugi przedmiot obrad stanowiło przerachowanie bilansów przedsiębiorstw w związku z dokonaną zmianą ustroju pieniężnego. Szczegóły tego rozporządzenia zostały uzgodnione, z wyjątkiem prekluzyjnego terminu przerachowania, który zostanie ustalony przez ministerstwo skarbu po uprzedniem uzgodnieniu tej kwestji ze sferami gospodarczemi.

Na posiedzeniu został rozdany projekt ustawy o zastawie rolniczym i obrana została podkomisja dla przestudjowania tego projektu.

INSPEKTOROM SKARBOWYM PRZYSŁUGUJE PRAWO WYDAWANIA POZWOLEŃ NA SPRZEDAŻ WYROBÓW TYTUNIOWYCH

Istnieją osiedla, a nawet całe gminy, w których niema sprzedaży monopolowych wyrobów tytoniowych. Wobec takiego stanu rzeczy, Ministerjum Skarbu wydało polecenie inspektorom kontroli skarbowej udzielania przedsiębiorcom zezwolenia na sprzedaż tych wyrobów nie czekając nawet na podania wniesione na piśmie, które i tak nie każdy z petentów potrafi napisać w odpowiedni sposób.

Rozporządzenie to wydane zostało w tym celu aby na wszystkich przystankach kolei żelaznych, żeglugi oraz najbardziej zapadłych ośrodkach Rzeczypospolitej odbywała się sprzedaż wyrobów tytoniowych.

RZĄD WYPŁACA POLICJANTOM

Rada ministrów w dn. 28 lutego r. b. uchwaliła wypłacić policjantom zaległe djety za czas pobytu w szkołach policyjnych. Zaległości te wynoszące zgórą 2 miljony złotych, pochodzą z lat 1924 — 1926 a są rezultatem błędnego interpretowania ustawy przez poprzednie rządy z krzywdą dla ogółu policjantów.

BANKNOTY PIĘCIOZŁOTOWE NIE SĄ WYCOFANE.

W ostatnich dniach do Banku Polskiego zgłasza się znaczna ilość osób, w celu wymiany biletów 5-ciozłotowych, które jakoby miały być z obiegu wycofane. Wobec tego Bank Polski podaje do wiadomości, iż wycofanie z obiegu biletów 5-cio-złotowych nie jest zamierzone i bilety te zarówno z datą emisji 1-go maja 1925 r., jak i z datą emisji 25-go października 1926r. pozostają nadal w obiegu i są prawnym środkiem obiegowym.

NOWE GATUNKI PAPIEROSÓW.

W drugiej połowie lub najpóźniej w końcu marca br. ukażą się w sprzedaży dwa nowe gatunki papierosów luksusowych. Będą to: „Nil" bez ustników i „Gabinetowe" z ustnikami. Jako wyroby specjalne, sprzedawane będą w całym kraju. Ukażą się w paczkach po 10 i 20 sztuk. Cena nowych papierosów nie jest jeszcze ustalona. Papierosy te będą miały za zadanie konkurencję z luksusowemi wyrobami obcemi, sprowadzanemi w znacznych ilościach z zagranicy.

LEKCJE HIGJENY W SZKOŁACH.

Min.Ośw. wprowadziło, jak wiadomo, od r. szkolnego 1927-28 w kl. 7 szkół średnich systematyczne lekcje higjeny, których prowadzenie powierzono lekarzom szkolnym.

Ponieważ uczniowie tegorocznych klas ósmych nie mieli systematycznych lekcyj higjeny, kuratorjum okr. szkolnego warszawskiego zaleca w specjalnym okólniku, aby w gimnazjach państwowych lekarze szkolni wygłosili dla tej klasy pogadanki higjeniczne z dziedziny chorób zakaźnych, gruźlicy, alkoholizmu i ratownictwa.

Łódzka.

W ŁODZI STANIAŁO O 2,55 PROC

W dniu onegdajszym pod przewodnictwem dr. Skalskiego odbyło się w urzędzie wojewódzkim posiedzenie lokalnej komisji do badania zmian kosztów utrzymania.

Komisja stwierdziła, że w miesiącu lutym w porównaniu ze styczniem **koszty utrzymania rodziny robotniczej zmniejszyły się** o 2,55 proc

Na spadek ten wpłynęły obniżone ceny mięsa, wyrobów mięsnych, jaj i innych artykułów pierwszej potrzeby.

Tomaszowska.

Z KARTY ŻAŁOBNEJ.

Wczoraj o godz. 2-ej po poł. odbył się pogrzeb jednego z najstarszych obywateli m. Tomaszowa, przemysłowca, ś. p. Edmunda Knothego, zmarłego w 90-ym roku życia w dn. 29 ub. m.

Ś. p. Edmund Knothe był nader poważanym obywatelem i należał do pierwszych wśród założycieli Tomaszowskiej Ochotniczej Straży Ogniowej. Na miejsce wiecznego spoczynku odprowadziły go tłumy ludności tomaszowskiej, jak również wiele przybyłych osób zamiejscowych.

Cześć Jego pamięci!

— — — — — — —

W dn. 2 b.m. zmarła przełożona prywatnej Szkoły Handlowej ś.p. Emilja Rawicz-Kuroszówna.

Dziś o godz. 10-ej rano zwłoki zostaną przeniesione do Kościoła parafjalnego, skąd o godz. 4-ej po poł. zostaną odprowadzone na miejsce wiecznego spoczynku.

ILOŚĆ ZASTĘPCÓW RADNYCH OSTATECZNIE USTALONA.

Główna Komisja Wyborcza w Tomaszowie ustaliła po wyborach do Rady Miejskiej ilość zastępców na 18 Obecnie Województwo unieważniło tę uchwałę i ostatecznie ustaliło ilość zastępców radnych na 14.

Lista nr. 1 uzyskała 1 zastępcę, nr. 2 — 4-ch zastępców, nr. 7 — 1 nr. 12 — 1, nr. 16 — 4, nr. 17 — 1 i nr. 20 — 2.

CIEKAWE ZAJŚCIE NA STACJI W TOMASZOWIE.

We wtorek 28 II b. r. miało miejsce na stacji osobowej w Tomaszowie Mazowieckim następujące zajście:

W poczekalni drugiej klasy czekało na pociąg m. in. trzech pasażerów. Nie mogąc dojrzeć na wysoko rozwieszonych w ciemnych korytarzach rozkładach, o której godzinie odchodzi pociąg, zwrócili się z zapytaniem do kasjera. Jednakże pan kasjer wręcz oświadczył, że nie jest urzędnikiem biura informacyjnego i żadnych wyjaśnień nie udzieli. Wówczas podróżni zapytali jedną z pań przy bufecie i dowiedzieli sę, że pociąg odchodzi o godz. 7.50.

Jakież jednak ogarnęło ich zdumienie i przerażenie, gdy poprzez szyby okienne ujrzeli ruszający z miejsca pociąg na 7 minut przed odznaczonym czasem.

Szybko przeto wybiegli na peron i zwrócili się do zawiadowcy stacji z zażaleniem. Jakiż rezultat? Pan zawiadowca — pociąg zatrzymał a panowie ci wsiedli i pojechali!

Zapytujemy: 1) kto udziela informacji kolejowych, skoro specjalnego okienka czy też biura na danej stacji niema? 2) czy portjer nie jest obowiązany do głośnego uprzedzania o odejściu pociągu? 3) czy dozwolone jest odejście pociągu przed czasem 4) czy wreszcie dozwolone jest zatrzymanie pociągu?



GRUPA URZĘDNIKÓW URZĘDU AKCYZ i MONOPOLÓW W PIOTRKOWIE.
Zdjęcia dokonano w dniu poświęcenia nowego lokalu przy ulicy Sienkiewicza Nr. 9.

Wieża Miłości
John Barrymore.

się szkoła włoska — rzekł przyglądając się wiszącemu obrazowi na ścianie — rama jak rama może zostać, mnie tylko sztuka, czysta sztuka obchodzi!

Lekki ruch noża — i po chwili płótno padło u stóp... mecenasa.

— Tak. Dobrze. Idźmy dalej.

Wysokie kandelabry zatrzymały go. Wziął w rękę... ważył i podniósł w smugę księżyca.

— Bronz — i Ludwik! i ciężkie! — błogi uśmiech zabłysnął mu na twarzy. — Głupstwo waga — wybacza się im to — jak pięknej kobiecie wybacza się jej.., lekkość. Musimy być konsekwentni — dodał, stawiając oba kandelabry na parapecie okna. — Co dalej ?

Smuga światła oświeciła duży posąg marmurowej nimfy, ustawionej na tle ciemnej makaty. W tanecznym pląsie mieszkanka lasów i kniei, odwróciła swą boską twarz, podając naprzód, przecudną linję bioder i biustu. Oczy Florka spłonęły na maleńkiej nóżce i poszły w górę z miną znawcy, lustrując każde wygięcie.

— Owsze... owszem,.. niczego — mówił wydymając dolną wargę i mrużąc oczy — trochę mdła, bo gipsowa czy marmurkowa, ale gdyby tak żywa... no to po paru... możnaby z nią dojść do ładu, ale ci się wygięła! — rzekł obchodząc kamienną postać — dobrze, że jesteś gipsowa czy marmurowa, bo tak żywa, długo byś nie ustała, no ale pokaż,.. gębusie — mówił, podchodząc bliżej i zapalając latarkę, bo zazdrosny księżyc w tej chwili znów schował się za chmury. Blask kieszonkowej latarki padł na szczupłą marmurową twarzyczkę i Florek zdumiony cofnął się w tył....

— Co ? Kto ? Bronka tutaj — szepnął przez zaciśnięte zęby — więc jednak jeszcze... spotkaliśmy się. Znalazłaś mnie! bo jesteś z gipsu czy marmuru, nie naciągniesz,.. i nie zdradzisz, a później, gdybym cię trochę, znów pomacał, tym oto kozikiem nie oddasz mnie w ręce... tych tam. No, ale cię „klawo wyrychtował" — mówił obchodząc posąg — to pewnie ten sam coś mnie dla niego puściła, czekaj... podskrobał się on pewnie na tym „posążku" — no tak... „L. Witocki" — ten sam!

Księżyc z góry uważał za stosowne rzucić teraz smugę światła i oświecić białą Nimfę-Bronkę — i jej kochanka-złodzieja Florka Latarka znikła w przepastnej kieszeni, w świetle księżyca, przegięła się jeszcze bardziej urocza nimfa-tancerka i zdawała się pląsać na ośmiokątnym słupie. Stojący głęboki fotel zapraszał do spoczynku. Florek usiadł.

— Bronka — szepnął już bez śmiechu i ironji — tośmy się... spotkali, no patrzaj! A a myślałem, że między nami,. już wszystko skończone... skończone.. — powtórzył ciszej.

Jasny promyk światła padł na marmurową twarz i ożywił uśmiechnięte usta.

— Śmiejesz się, tak, tyś się zawsze śmiała, nawet wtedy — gdy mi żelazne branzoletki kładziono, a ja choć wiedziałem kto mnie zdradził,. zapomnieć o tobie nie mogłem... słyszysz.. nie mogłem! I pomimo krzywdy, jaką mi zrobiłaś, ja śniłem o Tobie — nawet na pryczy więziennej. Zaciskałem pieście, nakazywałem sobie.., zapomnienie, ale twój uśmiech... Bronka... i twoje spojrzenie wypływały ze wszystkich kątów celi i mówiły: nie zapomnisz mnie,. nie zapomnisz... ja zawsze przyjdę do ciebie — przyjdę — my się zawsze spotkamy. No i przyszłaś... no i spotkaliśmy... jesteś tylko.,. z gipsu czy marmuru... Już mnie nie zdradzisz, już nie wyśmiejesz i nie wydrwisz... Już nic nie zrobisz choćbym cię żgnął.., ot tak jak wtedy.... Bolało cię? Bolało? Bronka... No widzisz, a mnie nie bolało,, gdyś tam z tym, co wiesz już... co było. Bronka, tobie krew takim cieniutkiem czerwonym sznureczkiem szła.,. a mnie — wiesz, zaskrzepła wszystka... koło serca! Głupstwo, nie warto — wspominać — teraz ty — z kamienia, a ja nie z krwi już! Ale przyszłaś! ale spotkaliśmy się.. No widzisz... gipsowa czy marmurkowa — ale jesteś!

Blady uśmiech błąkał się na ustach Florka, coś tam jeszcze mówił, coś wspominał, i nie widział że przez otwarte okno,.. patrzeli ludzie w mundurach... z rewolwerami w dłoni... cicho czaili się.

Trzask... krzyk,. błysk latarek i znów Florek Księżyc złapany.

Wyrywa się. Silne jednak dłonie go trzymają. Ale nogi są wolne... Jednym silnym kopnięciem zrzuca marmurowy posąg cudnej nimfy — i do rozbitej masy mówi:

— Ostatni raz Bronka, ostatni, więcej już mnie nie zdradzisz — nie zdradzisz!

Z TEATRU TOMASZOWSKIEGO.

We czwartek dn. 1. III r.b. odbyło się w sali „Sokoła" inauguracyjne przedstawienie Teatru Tomaszowskiego, na które obrano komedję Bałuckiego p.t. „Grube ryby". Witamy inicjatywę młodych amatorów; pochwalamy ich dobre chęci do kulturalnej pracy dla Tomaszowa. O ile jednak dla należytego zorganizowania młodych sił scenicznych niewystarczalny jest jeden reżyser, to może należałoby sprowadzić jeszcze jedną siłę fachową.

Piotrkowska.

DEKLARACJE.

Prenumeratorzy, którzy otrzymali deklaracje są proszeni o natychmiastowe ich wypełnienie i przesłanie do administracji „Głosu Trybunalskiego".

NUMERKA DO GŁOSOWANIA.

W dniu wczorajszym do naszej administracji zgłaszali się Czytelnicy z prośbą o „danie numerków do głosowania", wychodząc z założenia, że tylko drukowany numer może być wrzucony do urny wyborczej

Dlatego przypominamy, że jest to fałszywe mniemanie, albowiem wystarczy napisać numer na czystym kawałku papieru cyfrą lub słowami a będzie on równoznaczny z drukownaym. W każdej Komisji Obwodowej znajduje się czysty papier na którym można wypisać numer według własnego zdania. W każdym lokalu wyborczym znajduje się też lista kandydatów.

Niżej podajemy spis pierwszych pięciu kandydatów do Sejmu z każdej zgłoszonej listy. Nr. 1, Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem Marszałka Józefa Piłsudskiego: Dominik Dratwa, Stanisław Paprocki, Bolesław Świerkowski, Henryk Ochędalski, Karol Szadkowski, Lista Nr. 2, Polska Partja Socjalistyczna: Zygmunt Zaremba, Adam Próchnik, Karol Kotarski, Józef Giżycki, Wacław Smulski. Lista Nr. 3. Polskie Stronnictwo Ludowe „Wyzwolenie": Błażej Stolarski, Jan Czechowski, Józef Sudra, Józef Judasz, Józef Sławiński. Lista Nr. 5. „Poalej Sjon": Icek Lew, Lew Holenderski, Antoni Buxbaum, Josel Rozen, Jakób Kenner. Lista Nr. 7. Narodowa Partja Robotnicza: Walenty Michalak, Kazimierz Giziński Maks Kudelski, Jan Niedźwiecki, Franciszek Sygulski. Lista Nr. 10 „Stronnictwo Chłopskie": Władysław Fijałkowski, Jan Pakuła, Adam Maksymowicz, Józef Śliwiński Władysław Strzopa. Lista Nr. 11. Monarchistyczna Organizacja Wszechstanowa: Jan Kryński, Wacław Pażuś, Ludwik Olczyk, Stanisław Szczeglewski, Stanisław Sabaciński. Lista Nr. 18 Blok Mniejszości Narodowych: Szmul Brot, Wilhelm Gust, Daniel Bromberger, Jan Krause, Jakób Hirschsprung. Lista Nr. 24 Katolicko-Narodowa: Henryk Popowski, Konstanty Kowalewski, Pelagja Restorffowa, Hipolit Błażejewski, Edward Wolski. Lista Nr. 25, Piast i Chrześcjańska Demokracja: Aleksander Słupczyński, Michał Pawlak, Feliks Rogut, Józef Turlejski, Józef Klimkiewicz, Lista Nr. 33 Ogólno-Żydowski Blok Narodowy: Aron Lewin, Wacław Wiślicki, Eljasz Kirszbaum, Fajwel Stempel, Władysław Landsberg.

Z GIMNAZJUM PAŃSTWOWEGO.

Rozporządzeniem Ministerstwa W.R. i O.P. zostały skomasowane opłaty szkolne. I tak, zamiast dotychczasowych: za zużyte materjały administracyjne oraz gry i zabawy ustalono tylko jedne — administracyjne, które wynoszą 110 zł. rocznie. Dzieci urzędników państwowych korzystają z ustępstwa 50 proc.

ROSYJSKI TEATR KAMERALNY wystawia dziś w sali im. Kilińskiego „Annę Kareninę". Artyści grają dobrze.

SKRZYNKI SZCZĘŚCIA.

W mieście naszem od pewnego czasu zostały rozwieszone w różnych lokalach publicznych skrzynki szczęścia. Manipulacja polega niby na zręczności, a mianowicie: w otwór wrzuca się dwadzieścia groszy, poczem wyskakuje kulka, która powinna trafić w korytko, a wtedy „szczęściarz" otrzymuje trzechkrotną nagrodę czyli, sześćdziesiąt groszy. W rzeczywistości ma tu miejsce jedynie przypadek, a co zatem idzie, jest to zwykła gra hazardowa, uprawiana pod płaszczykiem zręczności.

Jak się dowiadujemy, w różnych miastach, a między in. w Łodzi, na mocy zarządzenia odnośnych władz skrzynki te zostały usunięte; należałoby sobie życzyć aby i w naszem mieście ukazało się takie rozporządzenie.

KINO-TEATR „CZARY".

Dziś w niedzielę o godz. 1.30 wyświetlany będzie piękny film osnuty na tle rewolucji francuskiej pt. „DELFIN FRANCJI". Wielki dramat w 8 aktach w wykonaniu najlepszych artystów francuskich. Program dla młodzieży i dzieci dozwolony Wejście dla wszystkich 50 groszy.

Z Targu.

Targ piątkowy obfitował w wielką ilość kur i kogutów, które w zależności od wielkości były w cenie od 3,50 do 7 zł., jaj było również dużo i sprzedawano je po 15 groszy, natomiast masła dawał się odczuwać wielki brak i wprost licytowano je, to też dochodziło do bajońskiej ceny—7 zł za kwartę. Smietany i mleka wogóle dobrego niema, gdyż wobec czasu »cielenia się krów ma ono niemiły zapach, śmietanę nabywano po 180 kwartę, mleko 40 gr. litr.

Niemałą sensację mieli wieśniacy, gdyż samolot wykonywał nad samemi głowami kupujących i sprzedających niezwykłe ewolucje.

ZE SREBRNEGO EKRANU.

„Braterstwo Krwi" w CZARACH".

MOTTO: „Miłość kobiety jest zmienną, niezmienną jest tylko miłość braterska".

Nie pamiętam filmu, któryby mnie tak głęboko wzruszył, jak „Braterstwo Krwi".

Treścią tego filmu jest historja trzech braci, pełniących służbę w Legji Cudzoziemskiej w Afryce. Cały nacisk jest położony na uczuciu tych trzech braci, związanych tajemnicą poświęcenia i najgłębszą miłością braterską. Niema w nich ani odrobiny czułości niemęskiej, ckliwości lub rozczulań. Kochają się oni twardo, męsko — lecz mimo to, nie znam sceny, równie ściskającej za gardło, jak śmierć najstarszego z tych braci (Ronald Colman) i sceny kiedy młodszy brat sprawia mu „pogrzeb Wikinga". Dzieckiem przysięgli sobie, iż jeżeli który pierwej z nich padnie, pozostały sprawi mu „pogrzeb Wikinga" z honorami, fanfarą i całopaleniem. Istotnie, gdy w piętnaście lat potem, najstarszy ginie z nich przy obronie fortu przed Arabami (dzieje się to w Afryce), najmłodszy spełnia swą obietnicę i sprawia mu „pogrzeb Wikinga". Owiniętym w trójkolorowy sztandar francuski zwłokom oddaje hołd — gra fanfarę żałobną i zwłoki podpala. Nie płacze przytem, przeciwnie, uśmiecha się nawet, lecz w uśmiechu tym leży taki ogrom bólu, iż wysłowić go nie podobna. W tym momencie łka cała sala.

Poza Ronaldem Colmanem na czoło wysuwa się młodszy brat jego (Neil Hamilton) i Noah Berry. Szczególnie kreacja tego ostatniego jest niezrównaną. Warto widzieć go, gdy umieszcza na blankach murów trupy żołnierzy, wpychając im w martwe dłonie karabiny. Wygląda wtedy, jak uosobienie dzikiej, niesamowitej bestji. A jednak, w sercu jego kryje się wielka miłość dla ojczyzny, a honor trójkolorowego sztandaru stawia on ponad wszystko!

Wspaniały film! Nie da się wypowiedzieć tego, z jakiem wrażeniem wychodzi się z tego filmu! To film wyciskający łzy wzruszenia z oczu, film najszlachetniejszych i najwznioślejszych uczuć.

— — — — — — — — —

Na scenie od kilku dni występuje nowy zespół artystów znanych nam już ze sceny kino-teatru „Odeon "przed półtora rokiem: Basia Halmirska, urocza pieśniarka i — „gwizdarka", Janina Wąsowiczówna, świetna wodewilistka, Lidja Kownacka i Aleksander Piotrowski, świetna para taneczna, Antoni Kaczorowski, komik i Henryk Kowalski, monologista.

Publiczność tłoczy się wieczorem, przeto, Dyrekcja Kino-teatru „Czary" prosi publiczność o przychodzenie na wcześniejsze seanse.

OFIARY:

Pracownicy Urzędu Akcyz oraz Kontrola Skarbowa na pożegnaniu swego przełożonego A. Bujnickiego, który został przeniesiony na wyższe stanowisko do Izby Skarbowej złożyli 35 złotych na materjały piśmienne dla najbiedniejszych dzieci szkół powszechnych, podług uznania Redakcji „Głosu Trybunalskiego".

Złotych 35.- redakcja przeznacza na rzecz dzieci szkolnych, znajdujących się w zakładzie wychowawcz. przy Katolickiem T-wie Dobroczynności.

ODPOWIEDZI OD REDAKCJI.

Panu P. Zarządzający domem kazał usunąć wszystkie plakaty, bez względu na to, przez którą partję zostały wyklejone. Odnowienie domu jest drogie, a z klajstru są głębokie plamy, Zresztą, odnośne napisy uprzedzały, że właściciel domu nie życzy sobie, aby niszczono mury.

Ze świata.

Homerycka walka dwu cadyków.

Porwanie rabinowej przez zwolenników Spiry.

W swoim czasie prasa pisała obszernie o ciekawej „wojnie", jaka od dłuższego czasu toczył się między rabinem Spirą w Munkaczu a (zmarłym w międzyczasie) rabinem bełzkim. Podłożem tej walki były dwa ścierające się kierunki religijne, których reprezentantci byli wymienieni cadykowie. Spór rozdzielił całe żydostwo Podkarpacia na dwa wrogie obozy i obecnie doprowadził nawet do rozlewu krwi.

Ludność żydowska Rusi podkarpackiej jest bardzo uboga a zarazem niezwykle fanatyczna. Chasydzi ci wierzą niezłomnie w swoich cadyków, każdy z nich gotów sprzedać lub zastawić ostatnią poduszkę, aby cztery razy do roku zjawić się u swego rebego i ofiarować mu „pidjan" (prezent pieniężny). Nie dziwota że w takich warunkach cadykom, których naliczyć można wielu, niemal w każdej wsi jednego, dzieje się niezgorzej. Na ich czele stoi rabin z Munkacza Spiro, któremu nawet najzaciętsi wrogowie przyznają, że jest „tęgą głową". Spiro jest bardzo zazdrosny o swą sławę i klijentelę, toteż bezwzględnie występuje przeciw każdemu rywalowi. Takim rywalem był słynny cadyk bełzki, Rokach, który podczas wojny schronił się do Munkacza i odebrał Spirze wielu zwolenników, Spiro doprowadził jednak do tego, że Rokach musiał miasto opuścić. Wyznawcy jego skupili się wówczas koło rabina z Sepinka, Samuela Weissa.

Rozgorzała znów zacięta walka między obu cadykami. Obie strony zwalczają się z zaciekłością, wydającą nieraz smutne owoce. Niedawno doszło do regularnej bitwy, w której po obu stronach było 48 rannych. Jako awangarda armji walczących występują zazwyczaj uczniowie szkół talmudycznych założonych przez obu rabinów. Codziennie dochodzi między nimi do wrogich starć i potyczek na tle owej rywalizacji.

Jak bezwzględne są przytem metody walki świadczy fakt następujący: Zwolennicy Spiry postanowili raz Weissowi spłatać extra-figla, Wiedząc, że rabin codziennie rano sam odbywa kąpiel rytualną, wzięli deskę, nabili ją mnóstwem zardzewiałych gwoździ i włożyli do wanny, w której rebe odbywał swe ablucje. Traf zrządził, że rabin właśnie tego dnia był niezdrów i zaniechał kąpieli. Za to inny pobożny mąż wszedł do wanny i usiadłszy nabił się na gwoździe. Skutek tego psiego figla był tragiczny. Nieborek dostał zakażenia krwi i zmarł, wycierpiawszy piekielne męki, gdyż musiano mu amputować obie nogi.

Zacietrzewieni fanatycy nie cofnęli się nawet przed zbezczeczeniem swiątyni. Dowiedziawszy się, że Weissowcy wydrukowali kilkaset ulotek przeciw Spirze, wtargnąli do ich bożnicy, zdemolowali ją zupełnie a znalezione ulotki wrzucili do kanału. Podarto przytem wiele świętych ksiąg. Policja aresztowała kilkunastu winowajców a nawet reprezentanci chrześcijańskich wyznań zaprotestowali przeciw temu naruszaniu domu bożego.

Spiro, będący nb. krewnym Weissa, zaprosił do siebie teścia (który jest zarazem szwagrem Weissa) i za jego pośrednictwem próbował Weissa skłonić do dobrowolnego opuszczenia miasta w zamian za kwotę 1.000.000 lei. Gdy to się nie udało, Spiro kazał porwać żonę rabina z Komarna, siostrę Weissa. Porwaną trzymano w zamknięciu, a Weissowi postawiono ultimatnm że zobaczy siostrę wolną dopiero wówczas gdy opuści Munkacz.

Zawiadomiona policja zaczęła szukać. Codzień rewidowano kilkanaście domów, jednak nie można było znaleźć porwanej kobiety. Wówczas rabin z Komarna zwołał wiernych, wygłosił płomienną przemowę i wezwał żydów, aby wypędzili Weissa z Munkacza, i w ten sposób dopomogli do spełnienia życzeń Spiry. Podbechtani fanatycy ruszyli na dom Weissa, który zbombardowali kamieniami, wybijając okna i drzwi. Kto wie, coby się stało z Weissem, gdyby jego zwolennicy nie pośpieszyli z odsieczą. Zawrzała wielka walka, razy padały gęsto. Talmudysta Herszkowicz wielkim nożem rzezackim przebił swego kolegę z przeciwnego obozu, Guttmana Dopiero ten widok rozdzielił walczących. Zwolennicy Spiry, poruszeni tym krwawym czynem uwolnili rabinową. Nazajutrz w Munkaczu niewielu było żydów, którzyby nie mieli rany lub przynajmniej tęgiego sińca.

Jak się zdaje wojna dwóch rabinów jeszcze nie jest zakończona i zanosi się na nowe wydarzenia.

Z prasy.

Co każda Matka czytać powinna!

Wyszedł z druku niezwykle interesujący i pożyteczny Nr. 5 dwutyg. „Młoda Kobieta".

W numerze tym czytamy artykuły wybitnych lekarzy. Na plan wierszy wysuwa się artykuł: Sanatorja i pensjonaty dla dzieci dr. P. Baumrytera, dalej czytamy „Kilka słów o paznokciach i ich higjenie" — dr. J. Mozołowskiej, „Odstrzykiwanie pokarmu" — zabiegi — oraz „Miesiączkowanie a karmienie" dr. J. Wiszniewskiego, „Kwestja seksualna u małych dzieci" — Dr. A. Klęska, „Charakter czy dobre nałogi" Dr. C. Bańkowskiej, „W tramwaju" — M. Matuszewskiej, oraz odpowiedzi na listy rodziców.

Jako dodatek do dwutyg. „Młoda Matka" dołączono bardzo ładnie przedstawiającą się tablicę robót oraz formę bibułkową w postaci fartuszka dla małego dziecka.

Obuwie.

„Pięć do sześciu centymetrów — to wysokość modnego obcasa" — objaśnił mnie właściciel eleganckiego składu z obuwiem. Minęły dni płaskich obcasów „Charleston" a nowe wzory, to nie obcas francuski, lecz tak zwany prosty hiszpański (zwany także angielskim). Na paryskich pokazach mód wszystkie buciki są kreowane i sporządzone umyślnie do danej tualety. Do sukien, zdobnych bałkańskiemi haftami dobiera się haftowane w ten sam sposób pantofelki ze skóry glace. Luksusowe obuwie zrobione jest z wytłaczanej złotem skóry — wzór zaczerpnięty ze staroświeckich okładek. Obuwie ciemno-popielate, tak modne do niedawna, wychodzi z mody, a miejsce jego zajęły czarne pantofelki, mieniące się w rozmaitych kolorach. Kombinacje dwóch rozmaitych skór są bardzo częste. Zamsz brunatny przybrany jest kolorem brunatnym, we wzór wycinanym boksem. Pantofelek z popielatego zamszu i czarnego laku zapina się z boku na srebrną klamrę.

Na wieczór buciczek ze złotej lamy ma fason męskich dworskich pantofli z klamrą. Koniec buciczka i obcas ze złoto-czarnego broche. Biały atłasowy sandał spięty jest od podbicia na dwa paski i klamerki z pierre de strass. Ten sam sandał bywa wyszywny srebrem.

Listy do redakcji.

Do
Redakcji »Głosu Trybunalskiego«
w Piotrkowie.

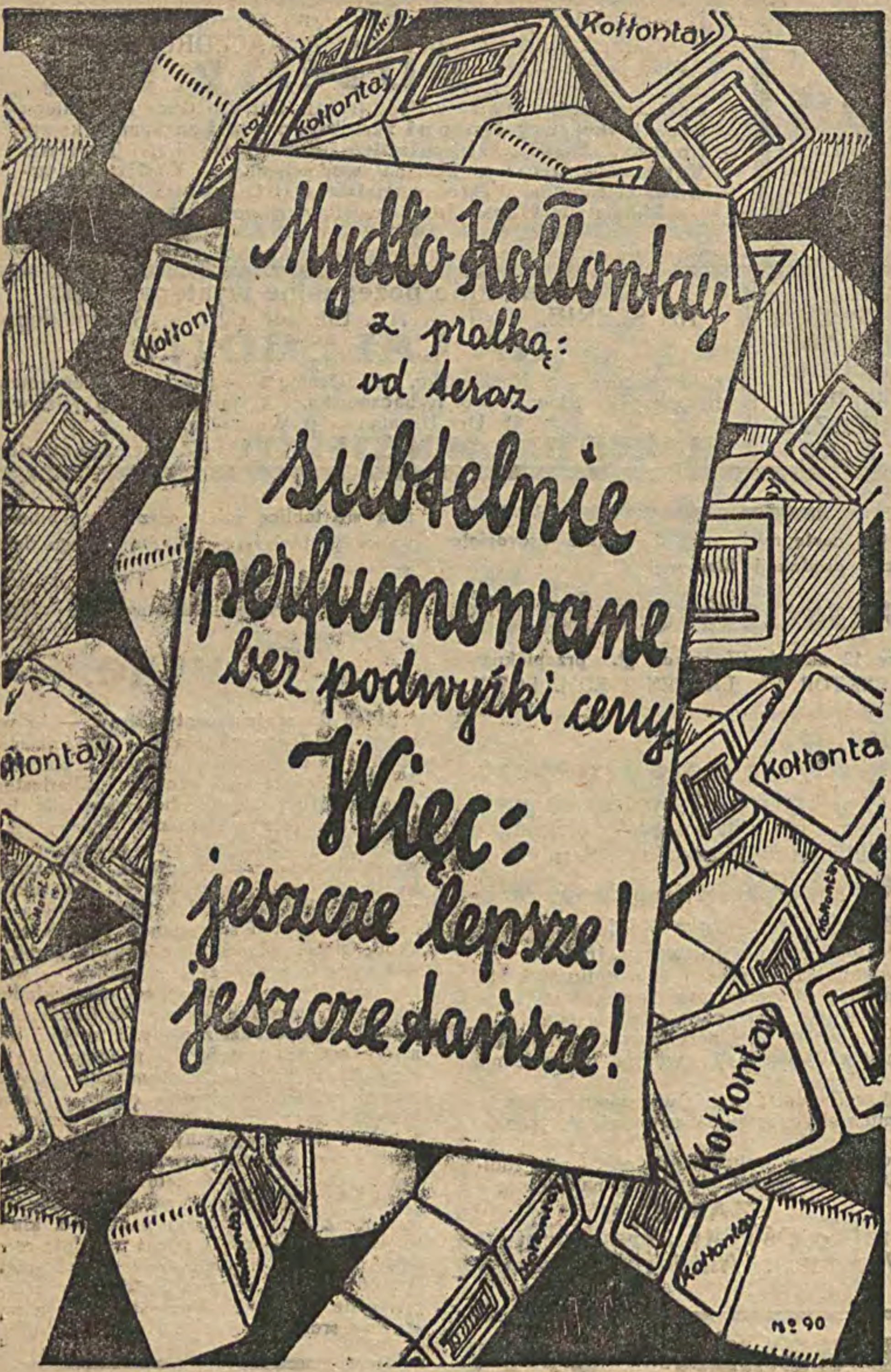
Wobec ukazania się w Nr. 47 »Głosu Tryb«. artykułu pt. »Nauczycielstwo Szkół Srednich w Piotrkowie za rządem Marszałka Piłsudskiego« i w Nr. 51 tegoż dziennika artykułu pt.: »Nauczycielstwo stoi silnie przy rządzie Marszałka«, Zarząd Oddziału Piotrkowskiego Związku Zawod. Naucz. Polskich Szkół Srednich niniejszem uprzejmie prosi redakcję poczytnego »Gł. Tryb.« o umieszczenie w najbliższym numerze wspomnianego dziennika następujących sprostowań:

1) Zebranie naucz. szkół średnich z dn. 16-go lutego r. b. (Gł. Tryb. Nr. 47) niema nic wspólnego z odezwą Zarządu Głównego Związku zawod. naucz. polskich szkół średnich w Warszawie w sprawie wyborów, umieszczoną w Nr. 51 »Gł. Tryb.«

2) Nauczycielstwo piotrkowskich szkół średnich (Nr. 51 Gł. Tryb.) nie wypowiedziało się w większości za blokiem współpracy z rządem. Na ogólną ilość bowiem blizko 100 (stu) nauczycieli szkół śr. w Piotrkowie do wspomnianego bloku przystąpiło zaledwie 25 nauczycieli i nauczycielek (Nr. 47 »Gł. Tryb.«)

3) Zarząd Główny Związku zawod. naucz. polskich szkół średnich w swej odezwie, jako organizacja bezpartyjna, nie wypowiedział się za żadną partją poleca jednak swym członkom głosować tylko na te ugrupowania polityczne, które stoją szczerze na gruncie demokratycznym i walczą o szkołę jednolitą, bezpłatną, dostępną w równej mierze dla wszystkich obywateli Rzplitej, bez różnicy wyznania i narodowości.

Z poważaniem
ZARZĄD
A. Próchnik, A. Petrajtys prezes.



Eryk A. Kołłontay, Fabr. Chem. Katowice - Brynów.
Złoty medal na wystawie w Katowicach 1927 r.
Zastępca na Piotrków: M. L. Rajchman, Piotrków.

Restauracja „CRISTAL"

przy Hotelu Litewskim Plac Trybunalski L. 2 w Piotrkowie zawiadamia Sz. Publiczność, iż przyjechał Zespół, DAMSKI KWARTET i od 1 marca 1928 r. koncertuje codziennie od 7 wiecz. do 1-ej w nocy.

356 Z poważaniem **ZARZĄD.**

OKAZJA TANIEGO KUPNA!

DOBRE MASZYNY BĘBENKOWE TYLKO Zł. 230.

Unikajcie wszelkich agentów i pośredników. Nie dajcie się wyzyskiwać.
Każdy kto ma zamiar KUPIĆ

Maszynę do szycia, Rower, Patefon, Wirówkę

najlepszych, pierwszorzędnych fabryk
niech się zwróci, TYLKO do egz. od r. 1896 firmy
L. FÖRSTER, Piotrków, Piłsudskiego 3 naprzeciw szpitala Św. Trójcy.
gdzie można nabyć takowe na długotermin. spłaty i dobrych warunkach
10-letnia gwarancja dobroci. 75 Bezpłatna nauka haftu.

Skład Sukna i Kortów

Piotrków Rycerska 8 **A. KURC** Piotrków Rycerska 8

Niniejszem zawiadamiam Sz. Klijentelę, że skład mój zaopatrzony jest na nadchodzący sezon w duży wybór towarów na UBIORY MĘSKIE i DAMSKIE, z najprzedniejszych fabryk krajowych. 295

PO CENACH KONKURENCYJNYCH

P. P. Urzędnikom udzielam bardzo dogodnych warunków kupna. Z poważaniem **A. KURC.**

SKLEP spożywczo-tytuniowy w dobrym punkcie z wyrobioną klijentelą sprzedam zaraz. Wiad. ul. Piłsudskiego L. 65 w sklepie u pana F. Kowalskiego 376

POTRZEBNY tokarz drzewny: Tomaszów-Maz., ul. Wesoła Nr. 9, f-ma Arnold i Metzig. 343

DO WYNAJĘCIA: od zaraz wspólny pokój dla solidnego mężczyzny, Żelazna 8, m. 5.

UWAGA! Ceny zniżone UWAGA!
do firmy **L. FÖRSTER** w Piotrkowie Tryb. ul. Piłsudskiego 3
nadeszły w wielkim wyborze

PATEFONY i GRAMOFONY

firmy B-cia Pathé i innych
tubowe, szafkowe, walizkowe po b. niskich cenach od **100** zł.
PŁYTY również w wielkim wyborze najnowsze: nagrania koncertowe, taneczne, śpiewy solowe i chóralne, kolędy i t. d. 12306
SPRZEDAŻ NA DŁUGOTERMINOWE RATY!

Skład Nasion i Kwiatów

— POLECA: —
nasiona warzywne, pastewne, okopowe i kwiatowe pierwszorzędnych hodowców!!!

J. SKORASIŃSKI
dawniej Gernoth
— w Łodzi, —
ul. Konstantynowska l. 37.
Cenniki wysyłamy bezpłatn. na żądanie 353



ZAKŁAD OGRODNICZY
„RIVIERA"
K. Kułakowskiego
w Piotrkowie, Al. 3 Maja 1.

Dostarcza gustownie wykonane bukiety, wiązanki i wieńce z żywych kwiatów i metalowe. Przyjmuje obstalunki na różne ozdoby kwiatowe, drzewka owocowe, krzewy oraz nasiona wypróbowanej jakości. 307
CENY UMIARKOWANE.

Kupno-Zamiana-Sprzedaż
FORTEPIANÓW i PIANIN

używanych i nowych najnowszej konstrukcji — ceny konkurencyjne 1/3 część gotówką przy kupnie reszta w 8 równych ratach miesięcznych

LEON RAPPAPORT
Piotrków, Aleja 3 Maja 10. 225



DOM ROLNICZY
H. Mühsam
Sp. Akc.
Włocławek
Poleca Hurtowo i Detalicznie wszelkie
NASIONA
w wyborowych gatunkach.
Cenniki i specjalne oferty wysyłamy na żądanie bezpłatnie.
116

KRAWIEC DAMSKI
M. ROZENCWEIG
w Piotrkowie ul. Słowackiego (Kaliska) Nr. 28
przyjmuje wszelkie obstalunki wchodzące w zakres krawiectwa
KOSTJUMY PALTA
z własnych i powierzonych materjałów.
Wykonanie podług ostatniej mody.
Warunki dogodne. Duży wybór żurnali

ZAGUBIONO zaświadczenie o odbyciu służby wojskowej wydane przez 1 pułk art. polowej na nazwisko Prajsa Rudolfa wieś Zdzieszulice gm. Bełchatówek pow. Piotrków 369

ZAGUBIONO książeczkę wojskową wydaną przez PKU Piotrków na nazwisko Jan Podmajstrzy wieś Gutów gm. Grabica p. Piotrków 363

ZGINĘŁA koncesja Nr. 69947—19335 na detaliczną sprzedaż wyrobów tytuniowych (domowa sprzedaż) wydana przez Izbę Skarbową, Łódź dla Związku Gastronomiczno—Hotelowego w Polsce Oddział w Piotrkowie. 360

Choroby piersiowe są uleczalne!



Spytajcie się Swego Lekarza, a ten wam potwierdzi, że Balsam Tiocolan-Age" jest uznanym środkiem przeciwko chorobom płucnym, zalecany przez powagi lekarskie „BALSAM THIOCOLAN-AGE" leczy bronnit, gruźlice, kaszel koklusz, ułatwia wydzielanie się plwociny, wzmacnia organizm, powiększa wagę ciała, obniża temperaturę ciała. Sprzedają apteki i skład główny:
Apteka A. GĄSECKIEGO,
WARSZAWA, FRETA 16.



DBAJCIE O SWOJE ZDROWIE!
„Szwajcarskie gorzkie zioła" (z marką koguf) usuwają choroby żołądka, kiszek, obstrukcje, kamienie żółciowe i t. p. Idealny, naturalny, łagodny środek przeczyszczający, ułatwiający funkcje organów trawienia, i działający przeciwko nadmiernej otyłości. Pobudzają apetyt i wzmacniają organizm.— Pudełko zł. 1.50. Sprzedają apteki i składy apteczne, skład główny apteka A. Gąseckiego, Warszawa.

D-r. med. FAJMAN
przyjmuje od 12 — 2 i od 4½ — 5
ul. Piłsudskiego L. 67 II piętro

Dr. K. KUJAWA
Choroby wewnętrzne i weneryczne.
Przyjmuje od g. 11 — 1 i od 3 — 6.
Piotrków Tryb. Polna Nr. 5 mieszkania 4. (Za tunelem kolejowym)

PRZEPISUJĘ NA MASZYNIE
Piotrków Trybunalski,
ul. Legjonów 2. tel. 55.

PIEKARNIA z mieszkaniem do wynajęcia od zaraz. Wiadomość w admin. „Głosu Tryb." 359

POSZUKUJĘ pokoju z kuchnią. Warunki do omówienia. Wiadomość ul. Narutowicza 24 m. 3 u p. Smolińskiej w godz. od 17 do 18 wieczorem. 362

MIÓD kuracyjny czysto pszczelny z własnej pasieki już nadszedł, sprzedają po cenie za 1 kg. 3,50 gr. Piotrków, ul. Sulejowska Nr. 2 (Pałac Psarskiego I piętro) 12016

UDZIELAM korepetycji w zakresie wszystkich przedmiotów Szkoły Handlowej. Wiadomość w adm. „Głosu Tryb." 236

POTRZEBNA młoda energiczna osoba do zarządu domem i gospodarstwem u pojedyńczej osoby.

UDZIELAM lekcji gry na skrzypcach Celejowski, Piotrków, Krakowska 1. 235.

CHIROMANTKA „MARMONA". Piotrków Tryb. Kaliska 23. Przeszłość, teraźniejszość przyszłość. 11015

OKAZYJNIE do nabycia mebelki salonikowe, kryte szafirowym pluszem. Cena zł. 400. Wiadomość Piłsudskiego 52 m. 7 III p. front. 50

DOMEK murowany z ogródkiem i wolnym mieszkaniem kupię natychmiast. Oferty do „Głosu Tryb." pod „Domek" 348

POSZUKUJE się dobrej polonistki na 2 — 3 godziny dziennie. Tomaszów Maz. ul. Krzyżowa 3 m. 5 377

WYKONYWAM wszelkie roboty wchodzące w zakres ogrodnictwa. Wiadomość: Narutowicza 40 u właściciela. 1234

Z **POWODU** wyjazdu do sprzedania dom murowany parterowy 7 ubikacji ze sklepem, oraz dom drewniany stodółka, 2 morgi ziemi i ogród owocowy w Piotrkowie. Wiadomość w admin. „Głosu Trybunalskiego". 374

Redaktor ALEKSANDER PAŃSKI
Druk i wyd. Zakłady Graficzne „A. Pański" Piotrków, ul. Legjonów 2, tel. 55.

DODATEK ILUSTROWANY
Z TYGODNIA
Dodatek do N-ru Niedzielnego 4 Marca 1928 roku.

Dzień 4 marca 1928 r.



jest przeglądem twórczych sił narodu w obronie Ojczyzny, chaty i warsztatu pracy. Każdy obywatel uprawniony do głosowania musi spełnić święty obowiązek —

— oddać swój głos na listę Nr. 1.

Dwa tysiące chłopskich delegatów...





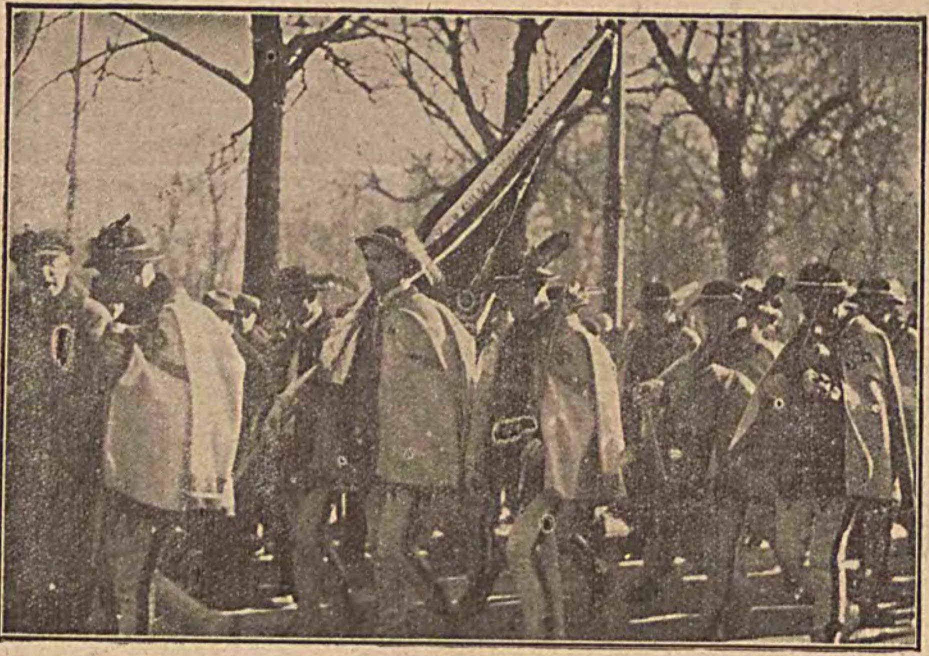
Ze wszystkich stron Rzeczypospolitej złożyło hołd Marszałkowi Piłsudskiemu w Belwederze. Na pytanie delegatów Marszałek wyraźnie oświadczył, że głosować należy na listę Nr. 1.

Kolejarze...



Przysposobienie wojskowe kolejarzy, zorganizowane pod obecnymi rządami, składa wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza po bytności w Belwederze u Marszałka Piłsudskiego.

Górale...



Z dalekich Karpat ściągnęli do Warszawy, by zamanifestować swoje wierne uczucia dla Wodza Narodu. Rody góralskie dały już Marszałkowi Piłsudskiemu liczną rzeszę tęgich współpracowników, poczynając od lat wielu, przez Legjony Polskie, wojnę z bolszewikami i lata rozbudowy Państwa Polskiego.

Górnicy...



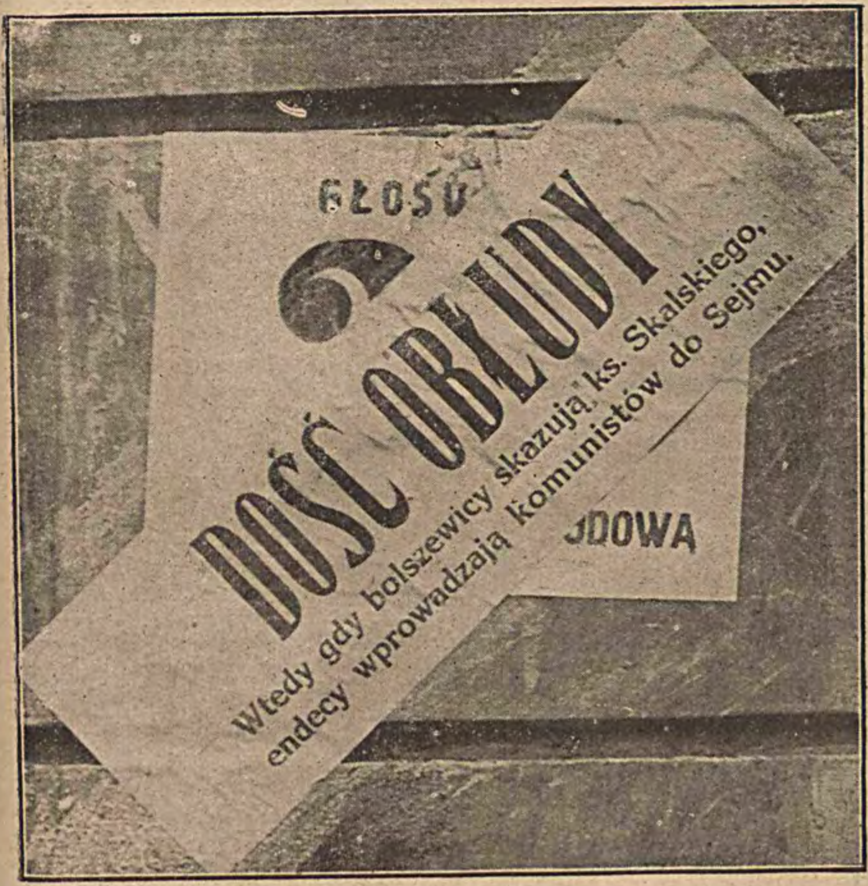
Na prośbę górników Marszałek Piłsudski wbija gwóźdź pamiątkowy w drzewce sztandaru. Lud św Barbary wie doskonale, w kim znajduje obrońcę, pamiętającego o twardej służbie górnika.

Wielotysięczna armja rezerwistów wznosi potężny okrzyk „Niech żyje Marszałek Piłsudski"!



Po zjeździe inauguracyjnym federacji polskich związków obrońców Ojczyzny, w skład którego wchodzą: stowarzyszenie rezerwistów i b. wojskowych, związek legjonistów polskich, ogólny związek podoficerów rezerwy, polska organizacja wolności, centralny związek osadników, legja inwalidów wojskowych, związek sybiraków, związek bajończyków, związek kaniowczyków, związek obrońców Lwowa i związek powstańców Górnego Śląska, uczestnicy w liczbie pięciu tysięcy udali się do Belwederu, by oświadczyć Naczelnemu Wodzowi i najbardziej zasłużonemu obywatelowi, że stowarzyszeni gotowi są w czasie wojny i pokoju w każdej chwili spełnić Jego wolę i rozkaz.

Dość obłudy!



Oto afisze, które pojawiły się na murach Warszawy w odpowiedzi na popieranie listy komunistycznej Nr. 13 przez endeków w Głównej Komisji Wyborczej.

Czytajcie Przegląd Strzelecki i Kuczniczy!

Nie będzie Polski, albo będzie endecka!


Rok XIV Warszawa, Piątek dn. 24 lutego 1928 r. № 1

GAZETA PORANNA

DAWNIEJ 2 GROSZE

REDAKTOR NACZELNY I ODPOWIEDZIALNY ANTONI SADZEWICZ

W ŚLEPYM ZAUŁKU

ŻĄDAĆ WSZĘDZIE GAZETY PORANNEJ.

Wrzeszczą partyjnicy z listy 24 na wiecach. To hasło działa otrzeźwiająco na dotychczasowych zwolenników endectwa, którzy topnieją z dnia na dzień. W dniach ostatnich wystąpił Antoni Sadzewicz, redaktor „Gazety Warszawskiej Porannej Dwa Grosze". Nasza ilustracja przedstawia to pismo w nowej szacie.

Szkodnictwo partyjne



Partyjnicy są wściekli, że ich apetyty na mandaty i koncesje kończą się fiaskiem. Naszemu fotografowi udało się sfotografować szkodnika, który zrywał plakat jedynki. Oczywiście schwytany na gorącym uczynku najmita powędrował do kozy, ponieważ żadnych plakatów nie wolno zrywać w okresie wyborczym.

Pamiętaj !





Już raz ostatni ostrzegamy naszych czytelników przed fałszywemi kartkami wyborczemi. Dobra kartka nic nie może zawierać oprócz jedynki.

Wiece bezpartyjnego bloku





Gromadzą niezliczone tłumy, które pragną zamanifestować swoje uczucia wz ględem Człowieka Opatrznościowego, jakim jest Józef Piłsudski, a jakiego historja Polski nie widziała od kilku wieków. Najlepsze zamiary—najlepszych ludzi tonęły zawsze w błocie partyjnictwa. Dziś historja Polski odwróciła nową kartę. Cały naród to rozumie. Nasza ilustracja przedstawia obywateli czytających zapowiedzi wieców Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem, oraz słuchaczy przemowień wyborczych, wygłaszanych przez megafony.

Za dużo nieprawości...



Powiedział ongiś Marszałek Piłsudski. Nadzwyczajna Komisja do walki z nadużyciami, powołana do życia w 1927 roku, załatwiła 250 spraw i uchroniła skarb Państwa od wielomiljonowych strat. Skład Komisji: prok. Godecki, prok. Walfisz, prok. Piernikarski, prezes Dębski, pułk. Łubodziecki, sędzia Kwiatkowski, dr. Czechowski.

Międzynarodowy kongres lotniczy



Odbył się w Warszawie przy udziale licznych delegatów zagranicznych nieo mal wszystkich państw. Następny kongres zbiera się w Londynie.

Święto Sanitarjatu Polskiego.



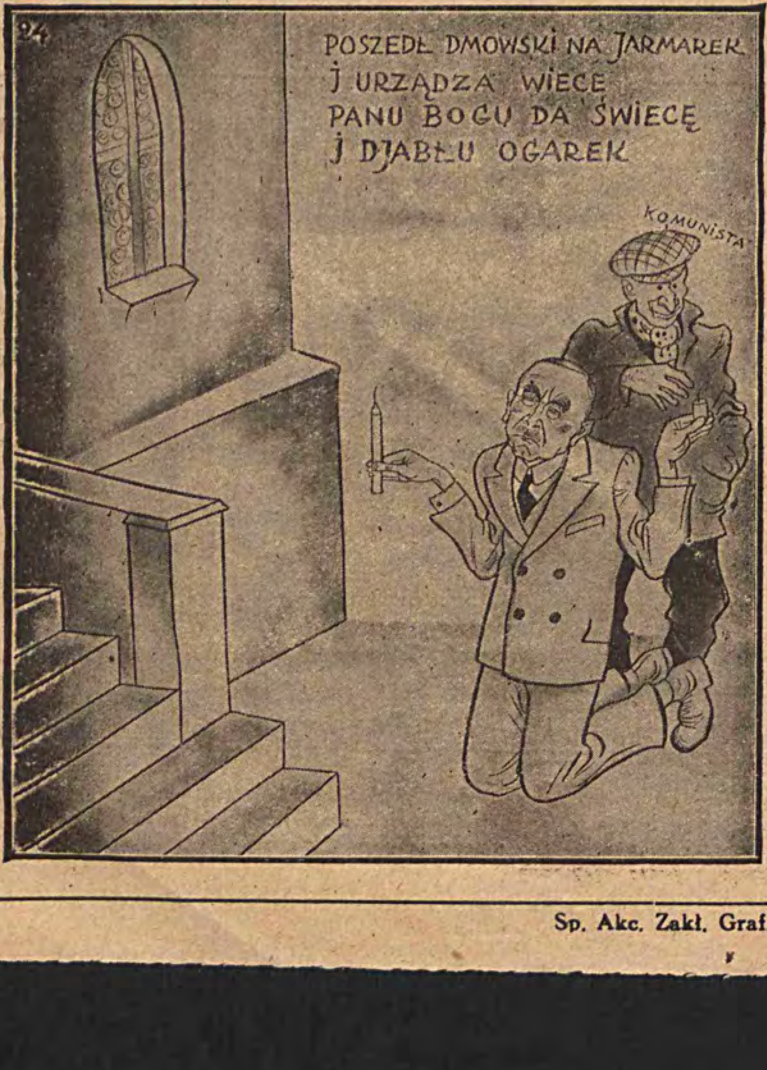
W 97 rocznicę bitwy pod Grochowem, która zapoczątkowała regularną służbę sanitarną odbył się szereg uroczystości wojsk sanitarnych. Grupa generalicji przed defiladą: płk. Kołłątaj Szrednicki, płk. Maleszewski, generałowie: Hubicki, Rouppert, Rożen, Jacynik i płk. wojsk tureckich dr. Cabri-bey.

Owoce pracy wojewody Grażyńskiego.





Może żaden z wojewodów polskich nie cieszy się taką powszechną miłością i szacunkiem wśród swoich obywateli, jak wojewoda Grażyński. Ale prawda jest, że p. Grażyński całe swoje życie poświęcił dla ślązaków i przeżył z nimi razem dole i niedole powstań śląskich. Nasze zdjęcia przedstawiają: z lewej strony tablicę ku czci wojewody, którego staraniem zostało zbudowana w Zakopanem willa „Ślązaczka" dla funkcjonarjuszy policji państwowej; z prawej — willa „Ślązaczka" z gronem rekowalescentów.





Sp. Akc. Zakł. Graf. „Drukarnia Polska", Warszawa, Szpitalna 12.